Przegląd Europa - Azja

PROJEKT CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH I FUNDACJI KONRADA ADENAUERA W POLSCE

www.csm.org.pl/przeglad-europa-azja/

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD ADENAUER STIFTUNG

Spis treści:

1. **Relacje Europa – Azja**. Bilans czasu pandemii

2. **Birma**. Koniec eksperymentów

3. **Francja ‘wraca’ na Indo-Pacyfik**

4. **Indie – EU**: partnerstwo w cieniu Pekinu

5. **ASEAN – UE.** W obronie wielobiegunowego porządku.

6. **Japonia – UE:** w poszukiwaniu nowej architektury bezpieczeństwa na Indo-Pacyfiku

7. **Pakistan.** Gospodarka w cieniu polityki

8. **Afganistan:** Emirat 2.0.

9. **AUKUS** – amerykańskie współzawodnictwo z Chinami kosztem bezpieczeństwa Europy?

10. **Izrael i kraje arabskie** rok po Porozumieniach Abrahamowych

11. **Tajwan**: niepewna przyszłość pomiędzy Pekinem a Waszyngtonem

I. Relacje Europa - Azja

BILANS CZASU PANDEMII

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD
ADENAUER
STIFTUNG

Pandemia ukazała nowe wymiary relacji europejsko-azjatyckich. Europa zorientowała się jak bardzo jest uzależniona od azjatyckich dostawców lekarstw i sprzętu medycznego oraz że doskwiera jej brak kompetencji UE w tym obszarze. Wśród najważniejszych wniosków jest wzrost znaczenia zdrowia jako sektora strategicznego, trend w stronę skracania łańcuchów dostaw i rosnący dystans polityczny do Chin, przy jednoczesnym wymuszaniu mocniejszej pozycji na chińskim rynku oraz wzmacnianiu sojuszy z azjatyckimi sojusznikami Zachodu.

Z krajów azjatyckich jedynie Japonia uczestniczy w formule G7, ale aż 5 państw Azji wchodzi w skład G20 – najsilniejszych światowych gospodarek. Członkiem grupy – obok wiodących państw Starego Kontynentu - jest także Unia Europejska jako oddzielny podmiot. Za prezydentury Donalda Trumpa G20 była platformą rozmów m.in. o konsekwencjach wojny handlowej pomiędzy USA i Chinami (szczyt w Osace w czerwcu 2019 r.) [1] W listopadzie 2020 r. przywódcy dwudziestki spotkali się wirtualnie, aby omówić stan walki z wirusem COVID-19 i działania mające zapobiec kryzysowi gospodarczemu i społecznemu.[2]

Transakcyjne podejście do sojuszy, reprezentowane przez prezydenta USA Donalda Trumpa, wzmocniło rolę spotkań Azja-Europa 51 krajów ASEM.[3] Stanowiły one stabilny mechanizm wielostronnych dyskusji o wyzwaniach globalnych, takich jak zrównoważony rozwój, zmiany klimatyczne, problemy bezpieczeństwa regionalnego: terroryzm, cyberprzestępczość, bezpieczeństw morskie.[4] Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych 51 krajów w grudniu 2019 r. w Madrycie dyskutowano co Azja i Europa mogą zrobić razem „na rzecz skutecznego multilateralizmu". [5] W 2020 roku doszedł temat walki z wirusem i kryzysem gospodarczo-społecznym w wyniku światowego lock down-u, ale planowany na listopad 13 szczyt ASEM przeniesiono na czerwiec 2021 r. [6]

Jednocześnie, pandemia uzmysłowiła Europie, że w obszarze zdrowia jest uzależniona od importu z Azji, zwłaszcza z Chin i Indii. Już w kwietniu 2020 r. wice-przewodnicząca Komisji Europejskiej Věra Jourová podkreśliła potrzebę „radykalnej zmiany kursu" i zdywersyfikowania łańcuchów dostaw tak, aby produkować jak najwięcej w Europie. [7] Zakłócenia w handlu z Azją omawiano m.in. podczas szczytu francusko-niemieckiego w maju 2020 r.

[1] https://www.euractiv.com/section/economy-jobs/news/eu-says-g20-summit-priorities-to-be-multilateralism-and-wto-reform/
[2] https://www.consilium.europa.eu/en/meetings/international-summit/2020/11/21-22/
[3] Platforma współpracy Unii Europejskiej, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii z 21 krajami Azji, oraz Sekretariatem ASEAN
[4] https://www.dfat.gov.au/international-relations/regional-architecture/Pages/asia-europe-meeting-asem
[5] https://www.aseminfoboard.org/events/14th-asem-foreign-ministers-meeting-asem-fmm14
[6] https://www.aseminfoboard.org/events/13th-asem-summit-asem13
[7] https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-002449_EN.html

Relacje Europa- Chiny

W kwietniu 2019 r. Komisja Europejska opublikowała dokument, w którym stwierdzała, że „Chiny są jednocześnie partnerem do współpracy, konkurentem gospodarczym w dążeniu do przywództwa technologicznego oraz rywalem systemowym promującym alternatywne modele rządzenia.” [8] W tym samym miesiącu wszedł w życie unijny mechanizm monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych (FDI).

Pandemia, która zaczęła się w grudniu tego samego roku w Chinach, a do Europy przyszła na wiosnę, dała Chinom kilka miesięcy przewagi. Zaczęto mówić o „dyplomacji maseczkowej”, kiedy Pekin starał się wykorzystać fakt, iż z początku kraje członkowskie UE niechętnie dzieliły się między sobą sprzętem medycznym i działały bez koordynacji. Chińska pomoc miała jednak formę komercyjną (sprzedaż), a cała akcja przede wszystkim znaczenie propagandowe. Wzmocniła jednak dążenie obu stron do sfinalizowania Kompleksowej Umowy Inwestycyjnej (CAI), negocjowanej od 7 lat.

Wirtualny szczyt UE – Chiny 14 września 2020 r. odbył się w chłodnej atmosferze[9], ale pozwolił na podpisanie umowy bilateralnej w sprawie 100 europejskich oznaczeń geograficznych (GIs) w Chinach oraz 100 chińskich oznaczeń geograficznych w Europie.[10] 30 grudnia 2020 r. za prezydencji niemieckiej, uzgodniono treść CAI, dzięki której firmy europejskie uzyskają szerszy dostęp do rynku chińskiego. Pekin zobowiązał się również do

[8] Commission reviews relations with China, proposes 10 actions
https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_19_1605
[9] https://www.dw.com/en/coronavirus-makes-germanys-eu-china-summit-go-virtual/a-54907146
[10] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_19_6200

większej transparentności w zakresie subsydiów.[11] Umowa musi być jednak ratyfikowana przez parlamenty krajów UE, co stawia pod znakiem zapytania jej wejście w życie.

Jednocześnie, Unia Europejska nie przestaje krytykować Chin za nieprzestrzeganie praw człowieka w polityce wewnętrznej, praktyczną likwidację zasady „jeden kraj dwa systemy" w Hong Kongu i działania na Morzu Południowochińskim, ograniczające swobodę handlu morskiego.[12] Kroki podejmowane przez poszczególne państwa członkowskie UE w basenie Indo-Pacyfiku korespondują ze strategią USA, [13] m.in. Francja regularnie wysyła tam swoje okręty i atomowe łodzie podwodne.[14]

Relacje Europa – Indie

Ostatnie lata przyniosły wzrost znaczenia relacji z Indiami dla Europy. Wymiana towarowa pomiędzy obu krajami wyniosła w 2019 r. 80 mld euro, co stanowiło 11,1% całkowitego handlu Indii (Unia Europejska jest największym partnerem handlowym tego kraju). W listopadzie 2018 r. UE przyjęła nową strategię wobec Indii, określając je jako „wschodzącą globalną potęgę, która odgrywa kluczową rolę w obecnym wielobiegunowym świecie i jest czynnikiem stabilności w złożonym regionie".[15] Zmiana kursu w polityce wewnętrznej

[11] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/STATEMENT_20_2546
[12] https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/outlines-european-policy-indo-pacific
[13] Commission reviews relations with China, proposes 10 actions
https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_19_1605

[14] https://www.scmp.com/news/china/diplomacy/article/3121125/south-china-sea-challenge-beijing-french-nuclear-submarine
[15] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_18_6481

(Hong Kong) i coraz bardziej asertywna polityka zagraniczna Pekinu okazały się czynnikiem mobilizującym do szerszej współpracy dwóch największych demokracji świata.

Ze względu na pandemię, 15 szczyt unijno-indyjski przesunięto z marca na lipiec 2020 r. i zrobiono online. Uzgodniono rozpoczęcie dialogu w zakresie bezpieczeństwa morskiego oraz zacieśnienia współpracy w tym obszarze. Ważnym tematem była ochrona klimatu i wypełnienie postanowień Porozumienia Paryskiego z 2015 r., a także współpraca technologiczna dotycząca sztucznej inteligencji – istotna w rozwoju sieci 5G. Dla przyszłości wzajemnych relacji kluczowe może być uruchomienie „dialogu na wysokim szczeblu w sprawie handlu i inwestycji" w celu zakończenia negocjowanej od 2007 roku umowy o wolnym handlu. [16]

Relacje Europa – Azja Wschodnia

1 lutego 2019 r. weszła w życie „Umowa o partnerstwie gospodarczym między UE a Japonią" (EPA).[17] To największe w historii porozumienie o wolnym handlu, które usuwa cła i bariery pozataryfowe. Stanowi część bloku porozumień z lipca 2018 r., którego drugą jest Umowa o partnerstwie strategicznym (SPA),[18] a trzecim - „*Connectivity Partnership*", podpisana we wrześniu 2019 r.[19] EPA jest porównywana do chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku, ale jej potencjał czeka dopiero na realizację. [20]

[16] https://www.mea.gov.in/bilateral-documents.htm?dtl/32827/Joint_Statement_of_the_15th_IndiaEU_Summit_July_15_2020
[17] https://ec.europa.eu/trade/policy/in-focus/eu-japan-economic-partnership-agreement/
[18] https://isdp.eu/publication/eu-japan-strategic-partnership-agreement-spa/
[19] https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2020-0269_EN.html
[20] http://www.realinstitutoelcano.org/wps/portal/rielcano_en/contenido?WCM_GLOBAL_CONTEXT=/elcano/elcano_in/zonas_in/ari12-2020-esteban-armanini-eu-japan-connectivity-partnership-sustainable-initiative-awaiting-materialisation

Równolegle, rozwija się europejsko-japońska współpraca polityczna, oparta o założenie, że obie strony są „podobnie myślącymi partnerami, którzy podzielają interesy i wartości, takie jak demokracja, poszanowanie praw człowieka i wielostronny porządek oparty na zasadach."[21] Wystąpienie japońskiego ministra spraw zagranicznych Toshimitsu Motegi na Radzie do Spraw Zagranicznych Unii Europejskiej 25 stycznia 2021 r. dotyczyło wizji „wolnego i otwartego" Indo-Pacyfiku.[22] W tę amerykańską strategię „swobody handlu morskiego" („*freedom of navigation*"), wpisują się misje francuskie w tym regionie. W maju 2021 r. Francja weźmie po raz pierwszy udział w ćwiczeniach wojskowych z Japonią i USA.

Do wspólnych manewrów Japonia zaprosiła także Niemcy.[23] Przyjęta na jesieni 2020 r. nowa niemiecka strategia wobec tego regionu zakłada promowanie rządów prawa ale i otwartych rynków. Rozważane przez niemiecki rząd wysłanie fregaty do Japonii z cumowaniem w portach Australii i Korei oraz przepłynięciem przez Morze Południowo-chińskie może zwiastować zerwanie z dotychczasową polityką Berlina opartą na pragmatycznej współpracy z Chinami, zorientowaną na handel i inwestycje. [24]

Drugim strategicznym dla UE krajem w regionie jest Republika Korei. W 2016 roku weszła w życie umowa o wolnym handlu, dzięki której eksport towarów z UE do tego kraju wzrósł o 77% (2018) i doprowadził do zrównoważonego handlu pomiędzy obu stronami. [25] W

[21] https://asia.nikkei.com/Opinion/EU-Japan-partnership-has-a-bright-future
[22] EU invites Japan's Motegi to explain 'free and open Indo-Pacific' - Nikkei Asia
[23] Japan calls on Germany to send warship to East Asia | Asia| An in-depth look at news from across the continent | DW | 18.12.2020
[24] https://asia.nikkei.com/Politics/International-relations/Indo-Pacific/Germany-to-send-naval-frigate-to-Japan-with-eye-on-China
[25] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/south-korea/

2019 r. wymiana wyniosła 108,6 mld USD.[26] Jednocześnie, Unia Europejska i Korea Południowa współpracują w zakresie polityki bezpieczeństwa, przede wszystkim w kontekście Korei Północnej i jej programu nuklearnego oraz pocisków balistycznych.

Podczas pandemii tematem spornym między Europą a sojusznikami z Azji Wschodniej stały się szczepionki. Japonia i Korea Południowa zarzucają stolicom Starego Kontynentu „nacjonalizm szczepionkowy", czyli dążenie do zapewnienia szczepionek najpierw obywatelom UE, a dopiero potem eksport poza blok.[27]

Relacje Europa – Azja Południowo-Wschodnia

W styczniu 2019 r. Unia Europejska i ASEAN (Stowarzyszenie Krajów Azji Południowo-wschodniej) podjęły decyzję o zacieśnieniu współpracy a w grudniu 2020 r. podpisano Partnerstwo Strategiczne. Obie strony deklarują przywiązanie do multilateralizmu, wolnego i uczciwego handlu oraz otwartych szlaków morskich. ASEAN eksportuje do UE towary o wartości prawie 140 mld euro, a importuje za 97 mld euro. [28]

Jednocześnie, w listopadzie 2020 r. ASEAN dołączył do Regionalnego Kompleksowego Partnerstwa Gospodarczego (RCEP), którego członkami są także Chiny, Japonia, Korea Południowa, Australia i Nowa Zelandia (największa na świecie strefa wolnego handlu, obejmująca około 30 procent światowego PKB).[29]

[26] http://www.mofa.go.kr/eng/wpge/m_4909/contents.do
[27] https://uk.finance.yahoo.com/news/davos-2021-japan-korea-vaccine-nationalism-covid-19-coronavirus-eu-122117522.html
[28] https://www.consilium.europa.eu/media/46994/fact-sheet-euasean-strategic-partnership.pdf
[29] https://www.reuters.com/article/us-europe-asean-partnership-idUSKBN28B4V0

1 sierpnia 2020 r., a więc w szczycie pandemii, weszła w życie umowa o wolnym handlu z jednym z członków ASEAN, Wietnamem (negocjowana od 2012 roku).[30] Prócz zniesienia ceł na 99% towarów, otwarła szerzej kontrakty rządowe w tym kraju na firmy europejskie i wprowadziła ułatwienia pod względem prowadzenia działalności gospodarczej i inwestycji w Wietnamie. [31]

Dr Małgorzata Bonikowska, dr Bruno Surdel

[30] http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2015/august/tradoc_153674.pdf
[31] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_20_1412

II. Birma

KONIEC EKSPERYMENTÓW

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD
ADENAUER
STIFTUNG

Zamach stanu w Birmie przerwał 10 lat eksperymentu demokratycznego i powróciły rządy generałów. Armia zawsze miała w tym kraju silną pozycję a w ostatnich dekadach udało się jej stworzyć tam własne „imperium gospodarcze". Pucz miał je ochronić przed rozmontowaniem, był także konsekwencją osobistych ambicji politycznych wojskowych liderów. Najprawdopodobniej dyktatura armii utrwali się na lata kosztem brutalnych pacyfikacji protestów i restrykcji wobec opozycji. Naciski czynników zewnętrznych będą ostrożne, bo żadne państwo nie chce się bezpośrednio wtrącać w ten konflikt. Rola wspólnoty międzynarodowej, w tym Europy i USA ogranicza się do deklaracji i punktowych sankcji. Bardziej aktywną rolę mogą odegrać natomiast Chiny.

Pucz wojskowy w Birmie miał miejsce 1 lutego 2021 r. – tuż przed pierwszym posiedzeniem nowo wybranego parlamentu. W wyborach 8 listopada 2020 r. wygrała dużą przewagą głosów Narodowa Ligii na rzecz Demokracji (NLD), na której czele stoi Aung San Su Kyi – laureatka Pokojowej Nagrody Nobla z 1991 r. Liga zdobyła 396 z 480 miejsc w parlamencie, natomiast ugrupowanie wspierane przez wojsko (USDP) – jedynie 30. Armia więc poniosła polityczną klęskę i to pomimo 25% mandatów zagwarantowanych dla niej zgodnie z konstytucją z 2008 r. Partie mniejszości etnicznych również osiągnęły słaby wynik – 47 mandatów.[1]

Wynik wyborów zmienił plany wpływowego szefa armii birmańskiej, generała Min Aung Hlainga. W lipcu 2021, po ukończeniu 65 roku życia miał on odejść na emeryturę wojskową i rozpocząć karierę polityczną, próbując sięgnąć po prezydenturę. Zdecydowane zwycięstwo NLD nie tylko pokrzyżowało mu te kalkulacje, ale mogło także oznaczać pociągnięcie go do odpowiedzialności za prześladowania muzułmańskiej społeczności Rohingya w 2017 r., które skończyły się exodusem prawie miliona osób do sąsiedniego Bangladeszu. Jednak głównym czynnikiem, który przesądził o decyzji puczu były obawy generałów, że wzrastająca siła i niezmienna popularność NLD mogą prowadzić do ograniczenia wpływów wojska, a szczególnie jego wpływów gospodarczych.

Birma: własność armii

Początki imperium gospodarczego armii (zwanej Tatmadaw) sięgają lat 1960-ych i eksperymentu z socjalizmem birmańskim. W 1989 roku, na fali pozbywania się obcych wpływów, armia zmieniła oficjalną nazwę państwa na Mjanma[2]. Potęga ekonomiczna wojska wyrosła na prywatyzacji z lat 1990-tych. Utworzono wtedy dwa wielkie koncerny zarządzane przez ludzi armii: *Myanmar Economic Holdings Limited* (MEHL) i *Myanmar Economic Corporation* (MEC), które zdominowały miejscową gospodarkę i większość jej

[1] https://researchbriefings.files.parliament.uk/documents/CBP-9127/CBP-9127.pdf

[2] W Polsce dopiero w 2012 roku Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych ustanowiła, że krótką nazwą będzie *Mjanma*, ale dopuszcza również wariant *Birma*. Urząd Publikacji Unii Europejskiej zaleca zaś stosowanie w tekstach unijnych nazwy krótkiej podwójnej – *Birma/Myanmar*.

lukratywnych sektorów. Stały się one podstawą dochodów armii i narzędziem utrzymywania lojalności jej kadr.[3]

Potęga gospodarcza Tatmadaw stanowi jedną z zasadniczych przyczyn trudności w transformacji politycznej w Birmie. Establishment wojskowy zawsze się bowiem obawiał, że w przypadku przejścia od dyktatury armii do autentycznego systemu demokratycznego, utraci ona swoją pozycję ekonomiczną, dywidendy i niezwykle rozległe wpływy. Tatmadaw jako instytucja kontroluje ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych oraz ministerstwo sprawujące nadzór nad granicami. Jest ciałem całkowicie niezależnym od struktur państwa, a narzucona przez wojsko w 2008 r. konstytucja wyjmuje ją spod jakiejkolwiek kontroli cywilnej. Dodatkowo, gwarantowana pula 25% miejsc w obu izbach parlamentu ma na celu możliwość zablokowania przez armię ewentualnych prób zmiany tej konstytucji.

Nieudana transformacja

Stopniowa transformacja Birmy w stronę demokracji rozpoczęła się w 2010 r. wraz z uwolnieniem Aung San Su Kyi po 15 latach aresztu domowego. W 2015 r. jej partia wygrała wybory parlamentarne, co umożliwiło opozycji wejście do rządu i objęcie kontroli nad resortami cywilnymi.[4] Napisana przez generałów konstytucja uniemożliwiła jednak noblistce starania o prezydenturę, zapisano tam bowiem wykluczenie kandydatów, których małżonkowie lub dzieci posiadają obce obywatelstwa (jej synowie są obywatelami Wielkiej

[3] https://www.ohchr.org/EN/HRBodies/HRC/MyanmarFFM/Pages/EconomicInterestsMyanmarMilitary.aspx
[4] https://www.crisisgroup.org/asia/south-east-asia/myanmar/myanmar-elections-results-and-implications

Brytanii). W rezultacie prezydentem został jej bliski współpracownik *W*in Myint – były speaker Izby Przedstawicieli Parlamentu Birmańskiego. Sama Suu Kyi objęła specjalnie dla niej stworzone stanowisko Radcy Państwowego (porównywalne do pozycji premiera) oraz funkcję ministra spraw zagranicznych.

Pozycja Aung San Su Kyi na polityczno-społecznej mapie kraju jest wyjątkowa. To nie tylko twarz opozycji, ale przede wszystkim córka generała Aung Sana, „ojca narodu". Był dowódcą Birmańskiej Armii Narodowej, która uwolniła kraj od okupacji Japońskiej oraz negocjował z Brytyjczykami warunki uzyskania niezależności i został tymczasowym premierem. Zabity w zamachu w lipcu 1947 roku, nie doczekał ogłoszenia niepodległości państwa (4 stycznia 1948 roku). W 1960 roku jego córka z matką wyjechały z kraju, najpierw do Indii a potem do Wielkiej Brytanii a w Birmie w 1962 roku wojskowi przejęli rządy. Aung San Su Kyi studiowała w Oxfordzie nauki polityczne i poznała blisko kulturę zachodu. Wróciła do kraju po 28 latach i od razu została wciągnięta w wir politycznych wydarzeń. Założona przez nią partia w 1990 wygrała wybory, ale armia nie uznała ich rezultatu i osadziła opozycjonistkę w areszcie domowym.

Aung San Suu Kyi stała się dla zachodu symbolem niezłomności i twarzą walki Birmańczyków z reżimem. Utraciła ten wizerunek w ostatnich latach na skutek zarzutów o bierność w sprawie prześladowań muzułmańskich Rohingyów.[5] Były one zaplanowane i wykonane przez wojsko, ale cieszyły się poparciem większości obywateli a liderka Ligi – oddana buddystka – nie protestowała. Co więcej, jako minister spraw zagranicznych tłumaczyła armię a nawet zgodziła się osobiście reprezentować Birmę – i w praktyce bronić

[5] Special Report: Fading Icon – What happened to Aung San Suu Kyi?
https://www.reuters.com/article/us-myanmar-suukyi-history-special-report-idUSKBN1OI1ET

generałów – przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze na przełomie 2019 /1920 r. przed zarzutami o „ludobójstwo" wniesionymi przez rząd Gambii.[6]

Tracąc sporo ze swojego autorytetu za granicą, umocniła jednak popularność w kraju, broniąc jego „dobrej opinii" i tłumacząc motywy większości buddyjskiej. Jednocześnie, jej partia rozpoczęła starania o zmiany w konstytucji, które by zredukowały liczbę deputowanych z ramienia wojska i umożliwiły przejście do autentycznej, pełnej demokracji.[7] Wygrane wybory z listopada 2020 r. miały szansę to przyspieszyć, jednak wojskowy zamach stanu, uzasadniony rzekomymi oszustwami przy urnach, zatrzymał planowane reformy.[8]

„Rewolucja sarongów"

Po puczu dyktatorem – a formalnie szefem nowo utworzonej Rady Administracji Państwowej – został generał Min Aung Hlaing. Ma pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Aung San Suu Kyi – podobnie jak jej bliscy współpracownicy oraz setki deputowanych NLD – została zatrzymana. Przedstawiono jej najpierw zarzuty posiadania nielicencjonowanych krótkofalówek oraz łamania ograniczeń dotyczących koronawirusa, potem – oskarżenia korupcyjne, które mają doprowadzić do jej skazania i

[6] Aung San Suu Kyi at the International Court of Justice https://www.swp-berlin.org/10.18449/2019C51/
[7] Suu Kyi: Myanmar constitution must change for 'complete democracy' Suu Kyi: Myanmar constitution must change for 'complete democracy' https://asia.nikkei.com/Editor-s-Picks/Interview/Suu-Kyi-Myanmar-constitution-must-change-for-complete-democracy
[8] Explainer: Crisis in Myanmar after army alleges election fraud Explainer: Crisis in Myanmar after army alleges election fraud https://www.reuters.com/article/us-myanmar-politics-explainer-idUSKBN2A113H

uniemożliwienia aktywności politycznej. Wojsko wprowadziło w częściach Birmy stan wyjątkowy i odcięło dostęp do internetu, przewidując masowe protesty w kraju. Od 1 lutego setki tysięcy ludzi wyszło na ulice, podjęło akcje cywilnego nieposłuszeństwa i strajki. Podobnie, jak i podczas protestów w przeszłości (1988, 2007), i tym razem spotkały się one z brutalną reakcją władz.

Swoistym symbolem sprzeciwu wobec puczu stały się sarongi, tradycyjne spódnice znane w Birmie jako *htamein* a walka z reżimem zaczęła być nazywana „rewolucją sarongów". Czołową rolę w tej formie protestów odgrywają kobiety, które rozwieszają swe spódnice i bieliznę nad ulicami birmańskich miast. To duży problem dla policji i wojska, ponieważ zgodnie z miejscowymi przesądami, przejście mężczyzny pod *htamein* go osłabia, traci on męskość.[9] Dla birmańskich kobiet walka o demokrację, spersonifikowana przez wieloletnie zmagania Aung San Suu Kyi to również walka o równouprawnienie: Birma zajmuje 114. miejsce na 153 analizowane kraje w rankingu *Global Gender Gap Index* 2020 Światowego Forum Ekonomicznego (WEF).[10]

Reakcja społeczności międzynarodowej

Zachód jednoznacznie potępił pucz w Birmie. Słowa krytyki i wezwanie do wstrzymania przemocy popłynęły z Waszyngtonu i Brukseli także po brutalnych pacyfikacjach

[9] With 'Sarong Revolution', women in Myanmar defy coup and patriarchy https://www.reuters.com/article/us-myanmar-politics-women-idUSKBN2B31TB
[10] Global Gender Gap Report 2020 | World Economic Forum https://www.weforum.org/reports/gender-gap-2020-report-100-years-pay-equality

protestów.[11] W takim samym tonie brzmiało oświadczenie ministrów spraw zagranicznych grupy G7 z 23 lutego 2021.[12] Stany Zjednoczone i Unia Europejska nałożyły sankcje na 11 osób powiązanych z zamachem, w tym na generała Min Aung Hlainga i firmy, które stanowią podstawę ekonomiczną Tatmadaw. Wydaje się jednak, że to nie wystarczy, aby skłonić armię do ustępstw.

Pewne możliwości nacisku miałyby państwa ASEAN (Stowarzyszenie Krajów Azji Południowowschodniej), którego Birma jest członkiem. Jednak naczelną zasadą tej organizacji od jest nieingerowanie w wewnętrzne sprawy innych, więc trudno oczekiwać wspólnych działań przeciw reżimowi. Tym bardziej, że większość z 10 państw tego bloku nie ma ustroju demokratycznego (Wietnam, Laos, Kambodża, Brunei, Tajlandia) bądź cierpi na jej poważne ograniczenia (Malezja, Singapur). Sąsiadująca z Birmą Tajlandia sama kilka lat temu (maj 2014 r.) przeżyła wojskowy zamach stanu i jest rządzona przez armię. Spośród krajów ASEAN z najostrzejszą krytyką puczu w Birmie wystąpił Singapur. Specjalna sesja Stowarzyszenia poświęcona sytuacji w Birmie, zwołana z inicjatywy Indonezji i Malezji (2 marca, 2021 r.) zakończyła się tylko apelem o pojednanie, dialog i pokojowe rozwiązanie konfliktu. Minister spraw zagranicznych Indonezji Retno Marsudi wezwała armię do przywrócenia demokracji.[13]

Problemem ograniczającym międzynarodowe reakcje na pucz w Birmie są Chiny. Rządy państw zachodnich i ich azjatyckich sojuszników (m.in. Japonii a także Indii) obawiają się bowiem, że zbytnie „przykręcenie śruby" wobec reżimu może prowadzić do destabilizacji i

[11] https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage/93923/myanmar-statement-high-representative-josep-borrell-latest-repression-military_en
[12] https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage/93626/myanmar-statement-g7-foreign-ministers_en
[13] https://jakartaglobe.id/news/the-safety-of-myanmar-people-is-top-priority-indonesia

zacieśnienia więzi generałów z Pekinem[14]. Tym bardziej, że establishment wojskowy utrzymuje pragmatyczne relacje z potężnym północnym sąsiadem od dawna.[15] Chiny są czołowym partnerem handlowym Birmy i dostawcą sprzętu wojskowego. Odwiedzając birmańską stolicę w styczniu 2020 r, Xi Jinping stwierdził, że jego kraj „dzieli z Birmą swój los".

Dobre relacje z rządem, w którym brała udział Aung San Suu Kyi owocowały coraz większą obecnością Chińczyków w życiu gospodarczym Birmy, dlatego pucz nie był im na rękę. 11 marca Chiny zdecydowały się podpisać oświadczenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, które stanowczo potępiło stosowanie przemocy wobec pokojowych demonstrantów.[16] Jednocześnie jednak, Pekin dąży do ustabilizowania sytuacji w tym państwie i uspokojenia antychińskich nastrojów, które zaczęły się nieśmiało pojawiać. Dlatego Chiny mogą odegrać rolę pragmatycznego mediatora między armią a opozycją. Podobnie (i z sukcesem) zadziałali w Południowym Sudanie, gdzie również były zagrożone ich poważne interesy inwestycyjne.[17]

Dr Małgorzata Bonikowska, dr Bruno Surdel

[14] https://www.straitstimes.com/asia/se-asia/japan-says-considering-response-to-myanmars-military-coup
[15] Myanmar Coup: A Battleground for Sino-Japanese Influence https://www.tokyoreview.net/2021/03/myanmar-coup-a-battleground-for-sino-japanese-influence/
[16] U.N. Security Council agrees to condemn Myanmar violence, urge military restraint https://www.reuters.com/article/us-myanmar-politics-un-idUSKBN2B22D8
[17]

III. Francja ‘wraca’ na Indo-Pacyfik

Francja od kilku lat wzmacnia i intensyfikuje swoją strategiczną obecność wojskową w regionie Indo - Pacyfiku. Wynika to z odradzania się polityki siły w skali globalnej. W praktyce oznacza zaś więcej misji mających na celu ochronę wolności żeglugi (FON) na morzach, do suwerenności nad którymi roszczą sobie pretensje coraz bardziej asertywne Chiny. To również bardziej aktywny udział w regionalnych ćwiczeniach wojskowych, a także silniejsza wola polityczna i zaangażowanie w ochronę multilateralizmu i niehegemonicznego, opartego na zasadach porządku regionalnego i globalnego.

Francja jako mocarstwo regionu Indo - Pacyfiku

Paryż utrzymuje stosunkowo silną obecność wojskową w regionie Indo-Pacyfiku. Ma tam około 4000 żołnierzy działających na Oceanie Indyjskim, podczas gdy na Pacyfiku - około 3000 żołnierzy. [1] Zaangażowanie Paryża w tym regionie jest naturalnym procesem z co najmniej dwóch powodów. Francja nie jest krajem obcym na tym obszarze, ponieważ ma tam swoje terytoria, takie jak wyspy Majotta i Reunion oraz Terytoria Antarktyczne na Oceanie Indyjskim a na Oceanie Spokojnym m.in. Nowa Kaledonia i Polinezja Francuska. Francuskie terytoria Indo-Pacyfiku zamieszkuje około 1,5 miliona ludzi. Francja ma tam również rozległe wyłączne strefy ekonomiczne (EEZ) – aż 9 milionów kilometrów kwadratowych. [2] Warto też pamiętać, że Francja jest zarówno potęgą atomową, jak i stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, co również wpływa na gotowość tego kraju do podejmowania większej odpowiedzialności i aktywności na arenie międzynarodowej. Francuska Strategia Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego z 2017 r. wskazuje wyraźnie na rosnące znaczenie tego regionu zarówno dla samej Francji jak i dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Zostało to jeszcze uwypuklone w w raporcie politycznym „Francja i bezpieczeństwo na obszarze Indo-Pacyfiku" opublikowanym w 2019 r. przez francuskie Ministerstwo Obrony. [3]

Centrum świata przesuwa się zdecydowanie w kierunku Indo-Pacyfiku i uwzględniają ten fakt francuskie koncepcje obronne. Francuska Strategia Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego z 2017 r. wyraźnie pokazuje rosnące znaczenie tego regionu zarówno dla samej Francji, jak i dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Zostało to dodatkowo

[1] The French armed forces are planning for high-intensity war | The Economist
[2] French Indo-Pac Strategy: A Balancing Act - Second Line of Defense (sldinfo.com)
[3] France and Security in the Indo-Pacific, French Ministry for the Armed Forces, 2019, www.defence.gouv.fr

podkreślone w raporcie politycznym z 2019 r. „Francja i bezpieczeństwo na Indo-Pacyfiku” opublikowanym przez francuskie Ministerstwo Obrony. [4]

Wyzwania regionalne

Francuska polityka w regionie Indo-Pacyfiku odzwierciedla kryzys multilateralizmu w skali globalnej, który jest odczuwalny od mniej więcej dekady; a także powrót polityki z pozycji siły oraz rywalizacji strategicznej. Zjawisko to jest coraz bardziej widoczne w Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Od 2012 roku, kiedy do władzy w Chinach doszedł prezydent Xi Jinping, globalna strategia Pekinu, a zwłaszcza strategia regionalna, zostały przewartościowane i przekształcone w sposób radykalny. Nowa asertywność Pekinu na Morzu Południowochińskim znacząco wpływa zarówno na równowagę sił, sojusze, jak i stabilność regionu, przez który przepływa ponad jedna trzecia światowego handlu. Innym ważnym czynnikiem destabilizacji jest nadal Korea Północna, której polityka wewnętrzna i zagraniczna oraz testy rakiet balistycznych są stałym wyzwaniem dla bezpieczeństwa regionalnego. To nie wszystkie ważne kwestie, które przyczyniają się do większego zaangażowania regionalnego Paryża. Indo-Pacyfik stał się strefą wzmożonej aktywności grup terrorystycznych, zwłaszcza po wojnie z tak zwanym Państwem Islamskim w Syrii i

[4] La stratégie de défense française en Indopacifique (defense.gouv.fr)

Iraku (ISIL, Daesh). Problemem pozostaje także endemiczne piractwo w Cieśninie Malakka, szczególnie dokuczliwe dla handlu regionalnego i międzynarodowego. Walka z nielegalnymi połowami i przemytem narkotyków to również istotne problemy, w rozwiązywaniu których Paryż stara się odgrywać poważną i aktywną rolę. Dodatkowo, wszystkie kwestie regionalne zostały jeszcze zaostrzone wskutek zmian klimatycznych, które w dużej mierze dotykają obszaru Indo-Pacyfiku i Antarktydy. Warto zauważyć, że w ramach swojego zaangażowania regionalnego - w tym kwestii związanych ze środowiskiem i zmianami klimatu – w 2020 r. Francja dołączyła do Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej Oceanu Indyjskiego (IORA) jako jego 23. państwo członkowskie. [5]

Zaangażowanie Francji w regionie Indo-Pacyfiku

Zaangażowanie Francji w tym regionie jest wielowymiarowe. Paryż ściśle współpracuje ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej, szczególnie w ramach ADMM + - platformy ministrów obrony ASEAN - oraz szeregu innych krajów, w tym takich potęg, jak Indie, Chiny i Rosja. [6]

[5] Indian Ocean Rim Association (IORA) | Australian Government Department of Foreign Affairs and Trade (dfat.gov.au)
[6] ADMM-Plus - ASEAN Defence Minister's Meeting (ADMM)

Paryż jest stroną traktatu UNCLOS (Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza) i działa na rzecz ochrony zasady wolności mórz poprzez operacje „Swoboda żeglugi”. Jest to swoiste wyjście na przeciw amerykańskiej strategii w tym zakresie. W praktyce oznacza to, że francuskie patrole regularnie operują na Morzu Południowochińskim, na przykład na początku lutego 2021 r. w ramach misji „Marianne”. Rozpoczęła się ona we wrześniu 2020 roku i francuskie okręty pokonały odległość 15 000 km od macierzystych portów Francji, poprzez Morze Południowochińskie, aż do Oceanu Spokojnego. Szczególnie uderzający dla Chin i krajów regionu był fakt, że w patrolu wziął udział francuski okręt podwodny o napędzie atomowym SNA Emeraude. Nie była to pierwsza misja francuskiej marynarki wojennej na wodach, do których suwerenności pretensje rości sobie Pekin. W kwietniu 2019 roku francuska fregata obserwacyjna Vendémiaire przepłynęła przez Cieśninę Tajwańską, co też wywołało oburzenie i protesty Pekinu. [7] Paryż wyjaśniał wówczas, że jego marynarka wojenna przekracza wspomnianą cieśninę co najmniej raz w roku, i że nie było wcześniej negatywnie odebrane przez władze chińskie. Władze francuskie dały przy tym jasno do zrozumienia, że Paryż nadal będzie bronić wolności żeglugi zgodnie z prawem morskim. To oczywiście także dowód na realną współpracę dla takich krajów - partnerów Francji, jak Indie, Japonia czy Australia, które niepokoją coraz bardziej asertywne działania Pekinu na morzach regionu. Francja nie poprzestała na wspomnianej misji na Morzu Południowochińskim. Ważnym sygnałem zarówno dla partnerów i

[7] In a first, a French Navy frigate crossed the Taiwan Strait - Naval News

sojuszników, jak i dla Chin była także misja „Joanne d'Arc”, wykonywana na obszarze sięgającym Japonii. Na początku kwietnia 2021 r. w ramach tej misji odbyły się w Zatoce Bengalskiej międzynarodowe ćwiczenia wojskowe „La Perouse”, w których pod przewodnictwem Paryża uczestniczyły marynarki wojenne z bloku Quad: Indii, Stanów Zjednoczonych, Australii i Japonii.

„La Perouse” była pomyślana jako część składowa szerszych działań mających pomóc w zapewnieniu bezpieczeństwa i stabilności regionu Indo-Pacyfiku. Francuska coroczna misja Jeanne d'Arc ma na celu poprawę współpracy z partnerami w zakresie obserwacji, przechwytywania na morzu i operacji lotniczych. [8] Wraz z Indiami, które są strategicznym partnerem Paryża w regionie, Francja organizuje ćwiczenia „Shakti”, „Varuna” i „Garuda”, obejmujące marynarkę wojenną, armię i siły powietrzne. [9] Jeśli chodzi o współpracę z Indiami, Francja jako czwarty na świecie eksporter broni jest kluczowym partnerem dla New Delhi, ale także dla innych regionalnych sojuszników: Australii, Singapuru i Malezji. [10]

[8] Multinational Naval Forces Conduct Exercise La Perouse > U.S. Indo-Pacific Command > 2015 (pacom.mil)
[9] France and Security in the Indo-Pacific, French Ministry for the Armed Forces, 2019, www.defence.gouv.fr
[10] Trends in international arms transfers, 2020 (sipri.org)

Konieczność budowy nowej architektury bezpieczeństwa na Indo - Pacyfiku

Francja zawsze była mocarstwem basenu Indo-Pacyfiku. Jednak w ostatnim dziesięcioleciu Paryż został zmuszony do ponownego przeanalizowania swojej strategii wobec tego regionu, który stał się poważnym wyzwaniem ze względu na ogromny wzrost swego znaczenia pod względem militarnym, gospodarczym i technologicznym. Środek świata tam się właśnie przesuwa, co znalazło odzwierciedlenie także we francuskiej polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa. Wzrost potęgi Chin i ich asertywność w regionie Indo-Pacyfiku przyczyniły się do zacieśnienia współpracy strategicznej Paryża z sojusznikami regionalnymi - m.in. Indiami, Japonią, Australią i Stanami Zjednoczonymi. Ten proces będzie kontynuowany, gdyż istnieje realna potrzeba przewartościowania i przebudowy architektury bezpieczeństwa w tym regionie, by wolny i otwarty Indo-Pacyfik przetrwał. Francja z pewnością będzie odgrywała w tym procesie poważną rolę.

Dr Małgorzata Bonikowska, dr Bruno Surdel

IV. Indie - UE

PARTNERSTWO W CIENIU PEKINU

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD ADENAUER STIFTUNG

8 maja odbył się w Portugalii wirtualny szczyt Unia Europejska – Indie. Przyniósł długo oczekiwany przełom w sprawach relacji gospodarczych: odmrożenie negocjacji dotyczących umowy handlowej i decyzję o rozpoczęciu rozmów w sprawie traktatu inwestycyjnego. Porozumienia te - jeśli dojdą do skutku - obejmą niemal dwa miliardy konsumentów i producentów.UE i Indie łączą jednak nie tylko interesy gospodarcze, ale przede wszystkim strategiczne: obrona multilateralizmu i wielobiegunowego ładu globalnego opartego o zasady prawa międzynarodowego, oraz centralną rolę ONZ. W wymiarze praktycznym, oznacza to sprostanie wyzwaniu, jakie stawia przed regionem i światem nowa, asertywna polityka Chin, drugiej co do wielkości potęgi gospodarczej globu i dynamicznie rosnącej ponadregionalnej siły militarnej.

Dwie największe demokracje świata na rozdrożu

Współpraca pomiędzy Indiami a Wspólnotami Europejskimi sięga lat 60-tych 20. wieku. Obecne relacje pomiędzy dwoma największymi demokracjami świata zdefiniowały dwa porozumienia z początku lat 1990-tych.W 1993 roku podpisano Wspólną Deklarację Polityczną (*Joint Political Statement*) a w 1994 r. Indie i Unia Europejska zawarły umowę o współpracy, która wychodziła już poza ramy współpracy gospodarczej.[1] Dekadę później relacje pomiędzy obydwoma stronami przybrały formę „partnerstwa strategicznego", co odzwierciedla wspólnotę wartości i interesów pod względem globalnym jak i regionalnym. Od 2000 r. Indie i Unia Europejska odbywają rok rocznie spotkania na szczycie, które stanowią platformę wymiany poglądów i reakcji na bieżące problemy bilateralne oraz strategiczne – światowe.

Spotkanie liderów w roku 2020 zaowocowało szczególnym dokumentem, jakim była "Pięcioletnia mapa drogowa partnerstwa strategicznego UE-Indie".[2] Ustanowiono w niej mechanizm Dialogu wysokiego szczebla, niezwykle ważny dla dwustronnych stosunków handlowych i inwestycyjnych. Jego pierwsze spotkanie miało miejsce na początku lutego 2021 i przyniosło m.in. rozmowy na temat wznowienia negocjacji dotyczących umowy handlowej.[3] Była ona negocjowana od 2000do 2013r., kiedy rozmowy zostały zawieszone.

Według symulacji przeprowadzonej w 2020 r. przez Parlament Europejski, korzyści z zawarcia FTA, a tym samym z intensyfikacji handlu mogłyby wynieść dla obu stron nawet ok. 8,5 mld EUR. [4] Trudności w zawarciu kompleksowego porozumienia handlowego mają po obu stronach przyczyny systemowe, trudne do wyeliminowania. Poza tendencjami protekcjonistycznymi po tronie indyjskiej pod względem taryf, problem stanowi również

[1] EUR-Lex - 21994A0827(01) - EN - EUR-Lex (europa.eu)
[2] https://www.consilium.europa.eu/media/45026/eu-india-roadmap-2025.pdf
[3] https://pib.gov.in/PressReleseDetailm.aspx?PRID=1695708
[4] Assessing the potential impact of an EU-India trade agreement - Think Tank (europa.eu)

kwestia lepszej i skutecznej ochrony własności intelektualnej (IP) w Indiach, zrównoważonego rozwoju, a także - z drugiej strony - większej możliwości świadczenia przez indyjskie firmy usług w Unii Europejskiej. Ten ostatni problem wiąże się też z kwestią łatwiejszego przyznawania indyjskim fachowcom wiz w UE.[5]

W wyniku majowego spotkaniaon-line (ze względu na pandemię) Rady Europejskiej z premierem Indii Narendrą Modim reaktywowano negocjacje oraz zdecydowano o rozpoczęciu rozmów dotyczących traktatu inwestycyjnego i ochrony „oznaczeń geograficznych" (tzw. GIS – *Geographical Indications*), czyli tradycyjnych produktów żywnościowych. Warto podkreślić, że był to pierwszy przypadek indywidualnego spotkania Rady w pełnym składzie z szefem rządu pojedynczego państwa. Do tej pory na takich „szczytach" w imieniu przywódców krajów UE rozmawiali przewodniczący Rady i Komisji.

Współpraca gospodarcza: potencjał czekający na realizację

Pod względem gospodarczym, UE zajmuje pierwsze miejsce wśród partnerów handlowych Indii, a Indie są dziesiątym co do wielkości partnerem handlowym Unii Europejskiej. Obroty w handlu między UE a Indiami wyniosły w 2019 r. 80 mld euro. Stanowi to 11,1%

[5] EU and India set to revive talks on trade deal | Financial Times (ft.com)

całkowitej wymiany handlowej Indii, ale 1,9 % całkowitego handlu towarami Unii Europejskiej. Poza tym, kraje Unii Europejskiej są - po Stanach Zjednoczonych – drugim co do wielkości importerem towarów z Indii.Wymiana handlowa pomiędzy obu stronami powiększyła się w ostatnim dziesięcioleciu o 72%. UE jest również największym inwestorem zagranicznym w tym kraju, a wolumen bezpośrednich inwestycji zagranicznych z UE (FDI) osiągnął w 2018 r. 68 mld euro, zaś w 2019 r. 75,8 mld euro. Nie jest to jednak imponujący wynik, jeśli porównamy go z FDI z EU w Chinach w tym samym czasie: 175 mld euro. Warto przy tym zauważyć, że w Indiach działa 6 tysięcy firm europejskich, które stworzyły bezpośrednio 5 milionów miejsc pracy.[6]

Współpraca z Indiami jest niezwykle istotna dla Europy również z tego względu, że kraj ten jest prawdziwym potentatem produkcji leków. Indyjski przemysł farmaceutyczny wart jest 41 mld dolarów. Indie wytwarzają aż jedną czwartą światowej produkcji lekarstw, w tym są największym dostawcą leków generycznych (20%)[7], i zaspokajają aż 50% globalnego popytu na szczepionki. [8] Unia Europejska zdała sobie sprawę z konsekwencji tego w czasie pandemii Covid-19, kiedy to nastąpiły zakłócenia w łańcuchach dostaw z Indii spowodowane także tym, że 70% aktywnych składników leków produkowanych w Indiach

[6] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/india/
[7] Pharmaceutical industry in India: Invest in Pharma Sector (investindia.gov.in)
[8] https://www.ibef.org/industry/pharmaceutical-india.aspx

pochodzi z Chin. A w początkowym okresie pandemii chińscy producenci czasowo zamknęli bądź ograniczyli produkcję.[9]

Uwzględniając współpracę z Indiami w zakresie importu leków i produkcji medycznej, Unia Europejska uzmysłowiła sobie jednocześnie konieczność dywersyfikacji łańcuchów dostaw. Jak to wyraziła vice-prezydent Komisji Europejskiej Věra Jourová, produkcja jak największej ilości leków i sprzętu medycznego powinna się odbywać w Europie.[10] Warto jednak przy tym zauważyć, że Szczyt 8 maja okazał się konstruktywny także pod względem kwestii dostaw produktów w sytuacjach kryzysowych - takich jak pandemia Covid-19. Zdecydowano bowiem o powołaniu wspólnej grupy roboczej do spraw budowania "odpornych łańcuchów dostaw". [11]

Ład globalny i wyzwania na Indo-Pacyfiku

Szczyt UE – Indie wkomponowuje się w wysiłki międzynarodowe pod względem reformy zarówno globalnego ładu gospodarczego (reforma Światowej Organizacji Handlu), jak i ładu politycznego:niezbędna choć trudna reforma Rady Bezpieczeństwa ONZ,

[9] https://www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736(20)30459-1/fulltext
[10] https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/E-9-2020-002449_EN.html
[11] eu-india-leaders-meeting-joint-statement-080521.pdf (europa.eu)

wyczekiwana od dekad szczególnie przez duże kraje rozwijające się - jak Indie, Brazylia czy Nigeria. [12]

Indie odgrywają również coraz ważniejszą rolę w nowej architekturze bezpieczeństwa budowanej na Indo-Pacyfiku. Kraj ten wchodzi w skład dialogu bezpieczeństwa Quad, wraz ze Stanami Zjednoczonymi, Japonią i Australią. Blisko współpracuje jednak z tym blokiem również Francja, a Unia Europejska ma zasadnicze interesy w tym regionie z racji jego znaczenia zarówno dla globalnego handlu jak i dla stabilności świata. Obydwie strony: UE jak i Indie są żywotnie zainteresowane utrzymaniem wolnego i otwartego, opartego na zasadach prawa międzynarodowego regionu Indo-Pacyfiku, co zostało bardzo mocno podkreślone podczas szczytu 8 maja. Jest to tym bardziej ważne, że szczególnie w ostatniej dekadzie status quo w tym regionie jest mocno kontestowany wskutek nowej, niezwykle asertywnej polityki zagranicznej i obronnej Chin. UE i Indie kładą w tym kontekście nacisk na format współpracy ASEM (Spotkania Azja – Europa), ściślejsze współdziałanie z ASEAN – Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowowschodniej, oraz indyjską Inicjatywę na rzecz Oceanów Indo-Pacyfiku. [13]

Partnerstwo Europy i Indii to również współpraca w dziedzinie nowych, strategicznych technologii, do których należy rozwijana obecnie sieć 5G. Celem dwóch wielkich

[12] EU-India leaders' meeting via video conference, Porto - Consilium (europa.eu)
[13] eu-india-leaders-meeting-joint-statement-080521.pdf (europa.eu)

demokratycznych potęg pod tym względem jest wypracowanie wspólnych standardów bezpieczeństwa i – w wymiarze praktycznym – ograniczenie wykorzystania sprzętu produkowanego przez firmy chińskie do budowy sieci 5G. [14]Jest to również – co warto zauważyć - cel strategiczny Stanów Zjednoczonych - głównego sojusznika Europy. W samej zaś UE takie nastawienie wobec Chin wynika z ewolucji jaką przeszły relacje z tym krajem.

Chiny i UE są od 2003 r. partnerami strategicznymi, jednak w 2020 r. Europejska Służba Działań Zewnętrznych stwierdziła wyraźnie, że "Dla UE Chiny są jednocześnie (w różnych obszarach polityki) partnerem do współpracy, partnerem negocjacyjnym, konkurentem gospodarczym i rywalem systemowym."[15] Ściślejsza współpraca pomiędzy Brukselą a New Delhi w obszarze nowych technologii jest dla samych Indii kluczowa ze względu na ambicje tego kraju pod względem budowania swojej pozycji jako globalnego hubu innowacji. Według *Bloomberg Innovation Index* 2021, Indie znajdują się na 50 miejscu w rankingu globalnym, Chiny są jednak już na 16-tej pozycji, natomiast sześć krajów UE w pierwszej piętnastce, w tym Niemcy zajmują miejsce czwarte.[16]

[14] https://telecom.economictimes.indiatimes.com/news/eu-official-looks-to-align-with-india-on-5g-to-protect-democracy/82145464
[15] EU-China Relations factsheet - European External Action Service (europa.eu)
[16] https://www.tbsnews.net/world/india-represents-south-asia-bloomberg-innovation-index-2021-196702

Spotkanie na szczycie 8 maja zaowocowało również swoistą odpowiedzią Indii i Europy na chińską Inicjatywę Pasa i Szlaku (*Belt and Road Initiative* - BRI). To "*Connectivity Partnership*"[17], mające "promować wysokiej jakości infrastrukturę, i uwzględniać przy tym zrównoważony i odporny na kryzysy wzrost gospodarczy"- w UE i Indiach, ale także na całym Indo-Pacyfiku, w Azji Centralnej oraz w zagospodarowanej już mocno przez Chiny Afryce. W przeciwieństwie jednak do BRI, finansowanego w poważnej mierze przez chińskie fundusze państwowe, projekt ten ma skupiać się na wspieraniu prywatnych inwestycji infrastrukturalnych.

Dr Bruno Surdel

[17] EU-India leaders' meeting via video conference, Porto - Consilium (europa.eu)

V. ASEAN - UE

W OBRONIE WIELOBIEGUNOWEGO PORZĄDKU

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD ADENAUER STIFTUNG

ASEAN czyli Stowarzyszenie Państw Azji Południowowschodniej staje się coraz ważniejszym partnerem Unii Europejskiej zarówno ze względu na dynamicznie rosnącą gospodarkę, jaki wielkość rynku (ok. 660 mln ludzi) . Ściślejsza współpraca z 10 krajami należącymi do tej organizacji może także pomóc Europie rozszerzyć wpływy polityczne w strategicznym dla świata regionie Indo-Pacyfiku, który zmaga się z rosnącą potęgą i coraz większą asertywnością Chin. Wyzwaniem jest jednak fakt, iż członkowie ASEAN także jej ulegają i nie chcą zadrażniać relacji z kluczowym dla nich sąsiadem.

Pandemia Covid-19 przyspieszyła proces zbliżenia pomiędzy Unią Europejską a państwami ASEAN. 1 grudnia 2020 r. podniesiono status relacji na poziom „partnerstwa strategicznego”[1] a UE wyasygnowała na walkę ze skutkami gospodarczymi pandemii w regionie Azji Południowowschodniej 800 mln euro w ramach tzw. Team Europe.[2]

Współpraca pomiędzy oboma blokami sięga początków Stowarzyszenia Krajów Azji Południowowschodniej, założonego w 1967 roku. W 1972 r. miał miejsce pierwszy kontakt ministerialny,[3] formalny dialog nawiązano w 1977 r., a w 1980 r. podpisano umowę o współpracy, przewidującą m.in. wprowadzenie wzajemnie klauzuli największego uprzywilejowania.[4] Kolejny etap nastąpił po przekształceniu Wspólnot Europejskich w Unię Europejską (traktat z Maastricht, 1993 r) i „wielkim rozszerzeniu” o kraje Europy Środkowo-Wschodniej (2004, 2007).

W 2007 r. zawarto porozumienie o szerszej współpracy politycznej i gospodarczej oraz w obszarze bezpieczeństwa i rozwoju.[5] W 2012 r. UE przystąpiła do Traktatu o Przyjaźni i Współpracy w Azji Południowowschodniej a po ustanowieniu wspólnoty gospodarczej państw ASEAN (2015 r.),otworzyła swoją misję przy tej organizacji. Przyjęto także wkrótce Plan Działań UE–ASEAN na lata 2018–2022.

[1] https://www.consilium.europa.eu/media/46994/fact-sheet-euasean-strategic-partnership.pdf
[2] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip_20_2242
[3] https://euinasean.eu/the-eu-asean/
[4] https://asean.org/?static_post=external-relations-european-union-nuremberg-declaration-on-an-eu-asean-enhanced-partnership-nuremberg-germany-15-march-2007
[5] https://eeas.europa.eu/sites/default/files/2007_16_nuremberg_declar.pdf

„Unia Europejska" Azji Południowowschodniej

Unia Europejska jest dla ASEAN swoistym modelem efektywnej integracji regionalnej, choć państwa stowarzyszenia nie dążą do tak głębokiej integracji. UE, pomimo występowania sporych różnic kulturowych, językowych, religijnych i historycznych, wciąż jest bez porównania bardziej jednolita niż kraje Azji Południowowschodniej. Dotyczy to szczególnie sfery relacji rządzący-rządzeni, zwłaszcza podejścia do standardów demokratycznych, rządów prawa i praw człowieka.

Jednym z fundamentów ASEAN jest wyprowadzona z Karty Narodów Zjednoczonych zasada nieinterweniowania w wewnętrzne sprawy państw członkowskich. Jest ona interpretowana bardzo sztywno, co oczywiście nie sprzyja ujednolicaniu standardów i uwspólnianiu ram działania – co jest tak typowe dla projektu europejskiego.Skutkuje to m.in. bierną postawą bloku w czasie kryzysów wewnętrznych w którymkolwiek z państw członkowskich.

Znamiennym przykładem tej bierności jest stosunek do rządu w Birmie po puczu wojskowym dokonanym 1 lutego 2021 r. Poza ostrą reakcją przywódców Malezji i Indonezji, nie spotkał się on z jednoznacznym potępieniem bloku.[6] Jednym z powodów są problemy z rządami prawa i przestrzeganiem praw człowieka w większości państw

[6] ASEAN leaders tell Myanmar coup general to end killings (apnews.com)

członkowskich. ASEAN zresztą nigdy nie miało ambicji promowania demokracji, a u swoich początków było swego rodzajem „klubem dyktatorów", powstałym by wspólnie się bronić zarówno przed rozprzestrzeniającym się komunizmem jak i nadmierną interwencją ze strony USA.

Warto dodać, że Lee Kuan Yew, wieloletni premier Singapuru - jednego z najlepiej rządzonych i najbogatszych krajów ASEAN – był głównym, obok długoletniego przywódcy Malezji Mahathira Mohamada – popularyzatorem terminu „wartości azjatyckie". Są one stawiane w opozycji do indywidualistycznych wartości Zachodu a opierają się na harmonii społecznej, konsensie, jedności i wspólnotowości. Co ważne, odwołują się do nich również pośrednio przywódcy chińscy. [7]

Tymczasem Unia Europejska stawia wartości na pierwszym miejscu w relacjach międzynarodowych. Potępiła zamach stanu w Birmie, nałożyła sankcje na dziesięciu wojskowych odpowiedzialnych za „podważanie demokracji i praworządności w Mjanmie/Birmie".[8] Uderzono także w dwa potężne koncerny, finansujące establishment wojskowy tego kraju i zawieszono finansowanie projektów rozwojowych w tym kraju.[9]

[7] Chang Yau HOON, Revisiting the Asian Values. Argument used by Asian Political Leaders and its Validity; Research Collection, School of Social Sciences, Singapore Management University, 2004.
[8] Myanmar/Burma: EU imposes sanctions on 10 individuals and two military-controlled companies over the February military coup and subsequent repression - Consilium (europa.eu)
[9] EU suspends development funds for Myanmar after army coup | Reuters

Unia Europejska wystąpiła także zdecydowanie przeciwko łamaniu praw człowieka w Kambodży, która w 2018 r. stała się państwem jednopartyjnym. [10] W sierpniu 2020 r. częściowo zamknięto bezcłowy i bezkontyngentowy dostęp do unijnego rynku, co uderzyło w ważne dla eksportu tego kraju produkty, m.in. odzież i obuwie.Tym samym zniesiono w stosunku do Kambodży działanie porozumienia „Wszystko prócz broni" (EBA), czyli preferencyjnego traktowania odnoszącego się do krajów najsłabiej rozwiniętych. [11]

Współpraca gospodarcza

ASEAN odgrywa coraz ważniejszą rolę w międzynarodowych relacjach handlowych Unii Europejskiej. W 2018 r. 10 państw Stowarzyszenia wyeksportowało do UE towary o wartości prawie 140 mld euro natomiast UE w drugą stronę towary o wartości 97 mld euro.[12] W 2020 r. wymiana towarów pomiędzy Europą a krajami Azji Południowowschodniej wyniosła 189,47 mld euro, a handel usługami osiągnął 93,5 mld euro w 2019 r. UE jest też największym inwestorem w krajach ASEAN (313,6 mld euro w 2019 r.).[13]

[10] Cambodia is now officially a one-party state - Asia Times
[11] Cambodia loses duty-free access to the EU market (europa.eu)
[12] https://www.consilium.europa.eu/media/46994/fact-sheet-euasean-strategic-partnership.pdf
[13] Association of South East Asian Nations (ASEAN) - Trade - European Commission (europa.eu)

Nie udało się zawrzeć umowy o wolnym handlu (FTA) pomiędzy obydwoma blokami, choć rozmowy o tym toczono przez 3 lata (2007-2009 r.). W końcu zdecydowano się prowadzić negocjacje bilateralne, co zaowocowało podpisaniem 2 umów:

a) UE-Singapur (EUSFTA) - weszła w życie w listopadzie 2019 r.[14],
b) UE-Wietnam - weszła w życie 1 sierpnia 2020 r. [15]

Porozumienia te stanowią solidną podstawę pod przyszłą umowę z ASEAN jako organizacją.Według prognoz, około 2030 r. Wspólnota gospodarcza ASEAN stanie się czwartym co do wielkości rynkiem świata.[16]Już teraz współpraca handlowa i inwestycyjna dynamizowana jest przez odbywający się co dwa lata *ASEAN-EU Trade and Investment Work Programme*, w ramach którego ma miejsce dialog na poziomie ministerialnym, eksperckim i grup biznesu. Obejmuje on m.in. kwestie ułatwień we wzajemnym handlu, integracji celnej, harmonizacji standardów oraz monitorowanie statystyk i integracji. [17]

Szczególnie warte uwagi są stosunki pomiędzy UE a Indonezją – najludniejszym krajem członkowskim (276 mln mieszkańców [18]) i największą gospodarką ASEAN, który tradycyjnie ma ambicje przywództwa w bloku. Od 2016 r. trwają negocjacje w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu, a relacje obu stron zyskały dodatkowe ramy formalne w

[14] The European Union-Singapore Free Trade Agreement (EUSFTA) (mti.gov.sg)
[15] EU-Vietnam trade agreement enters into force (europa.eu)
[16] The European Union-Singapore Free Trade Agreement (EUSFTA) (mti.gov.sg)
[17] Joint EU-ASEAN Media Statement (europa.eu)
[18] Indonesia Population 1950-2021 | MacroTrends

2014 r. kiedy weszło w życie wszechstronne Porozumienie o Partnerstwie i Współpracy. [19] Relacje gospodarcze obu stron nie zawsze przedstawiają się prosto, a kością niezgody (także w stosunkach z Malezją) jest kwestia oleju palmowego, którego globalna produkcja w 84% odbywa się właśnie w obu krajach Azji Południowowschodniej. [20] Pomaga ona zmniejszyć ubóstwo ale jednocześnie przyczynia się w ogromnym stopniu do deforestacji w Indonezji i Malezji. [21]

Unia Europejska, mając na uwadze zrównoważony rozwój oraz to, że „biodiesel na bazie oleju palmowego faktycznie powoduje więcej emisji gazów cieplarnianych niż paliwa kopalne”[22], zdecydowała się w 2018 r. na dyrektywę, która de facto ograniczy import oleju palmowego. Kraje Unii Europejskiej są dla Indonezji drugim co do wielkości – po Indiach - rynkiem dla eksportu tego oleju.[23] Sytuacja ta doprowadziła do sporu pomiędzy Indonezją, Malezją a Unią Europejską na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO).[24]

[19] EU-Indonesia Partnership and Cooperation Agreement (europa.eu)
[20] https://ourworldindata.org/palm-oil
[21] Palm oil: Economic and environmental impacts (europa.eu)
[22] Palm oil: Economic and environmental impacts (europa.eu)
[23] 20190321_press_release_palm_oil_en.pdf (europa.eu)
[24] WTO | dispute settlement - the disputes - DS593: European Union - Certain measures concerning palm oil and oil palm crop-based biofuels

Partnerstwo Strategiczne a Europejska Strategia w Indo-Pacyfiku

Porozumienie o partnerstwie strategicznym pomiędzy Unią Europejską a ASEAN zostało zawarte zaledwie dwa tygodnie po podpisaniu Regionalnego Kompleksowego Partnerstwa Gospodarczego (RCEP) pomiędzy 10 krajami ASEAN a ich największymi partnerami gospodarczymi: Australią, Chinami, Japonią, Koreą Południową i Nową Zelandią. RCEP to największa obecnie umowa handlowa, obejmująca niemal 2,2 mld ludzi oraz 30% światowego PKB (26,2 biliona USD).[25] Porozumienie to niewątpliwie zwiększa potencjał i globalną atrakcyjność ASEAN, nadając temu blokowi swoistą ‘centralność’ w obszarze Indo-Pacyfiku.

Chęć aktywniejszej obecności UE w rejonie Indo-Pacyfiku oznacza udział w współzawodnictwie z Chinami o wpływy – nie tylko gospodarcze, ale także polityczne. Choć Bruksela wolałaby uniknąć udziału w konfrontacji, jaka zachodzi pomiędzy Waszyngtonem a Pekinem, wyraźnie podkreśla, że „bezpieczeństwo w Azji jest ściśle powiązane z bezpieczeństwem europejskim”[26] i że „UE nie może pozwolić państwom na jednostronne podważanie prawa międzynarodowego i bezpieczeństwa morskiego na Morzu Południowochińskim”. Choć nazwa „Chiny” nigdzie nie pada, wiadomo, że chodzi o „rozpychanie się” Państwa Środka kosztem sąsiadów i blokowanie swobody żeglugi na akwenie, przez który

[25] ASEAN hits historic milestone with signing of RCEP – RCEP (rcepsec.org)
[26] Strengthening EU-ASEAN partnership, an urgent necessity - European External Action Service (europa.eu)

przechodzi około 30% światowego handlu.[27] Według oficjalnej narracji Brukseli: „Ani ASEAN, ani UE nie są gotowe stać się częścią jakiejkolwiek ‘strefy wpływów’”.[28]

Wielkim wyzwaniem dla pozycji Unii Europejskiej w obszarze Indo-Pacyfiku i wobec partnerów z Azji Południowowschodniej jest brak narzędzi realnego uczestnictwa i wspólnych decyzji dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dlatego musi się posiłkować instrumentarium, którym dysponują państwa członkowskie. Najaktywniejsze w regionie są Francja i Niemcy.

Dr Bruno Surdel

[27] Strengthening EU-ASEAN partnership, an urgent necessity - European External Action Service (europa.eu)
[28] Ibidem.

VI. Japonia – Unia Europejska

W POSZUKIWANIU NOWEJ ARCHITEKTURY BEZPIECZEŃSTWA NA INDO-PACYFIKU

27 maja 2021 r. odbył się wirtualny szczyt Unia Europejska – Japonia, na którym wzmocniono współpracę w ramach partnerstwa strategicznego obu stron. Jest ona szczególnie istotna w obliczu rosnących napięć na Indo-Pacyfiku, m.in. na Morzu Wschodniochińskim i Południowochińskim oraz w Cieśninie Tajwańskiej. Obydwie demokracje, połączone również porozumieniem o wolnym handlu (EPA) mierzą się z wyzwaniem jakim jest zwiększająca się dynamicznie potęga Chin, które dla Europy są partnerem ale zarazem i konkurentem gospodarczym oraz „systemowym rywalem". Dla Tokio zaś Pekin to rosnący w siłę, wielki sąsiad, który kwestionuje suwerenność tego kraju nad pewnymi terytoriami na Morzu Wschodniochińskim.

23 listopada 2013 r. Pekin ogłosił swoją Strefę Identyfikacji Obrony Powietrznej (ADIZ) nad Morzem Wschodniochińskim. Wzbudziło to duży niepokój w Tokio i konsternację w Waszyngtonie.[1] Zaniepokojenie było tym większe, że ADIZ obejmuje również przestrzeń powietrzną nad archipelagiem Senkaku (w nomenklaurze chińskiej: Diaoyu), złożonym z pięciu niezamieszkałych wysepek i trzech skał, które Japonia uznaje za nieodłączną część swojego terytorium i sprawuje nad nimi kontrolę. Z drugiej strony, także Chiny i Tajwan uznają te wysepki za część swojej przestrzeni terytorialnej.[2] Rząd japoński wystosował „ostre noty protestacyjne" do Pekinu i podjął konsultacje ze swoim głównym sojusznikiem – Stanami Zjednoczonymi. [3] Region archipelagu Senkaku jest ważny ze względu na szklaki transportu surowców energetycznych do Japonii i Chin, rybołówstwo i potencjalne zasoby ropy naftowej.

Nowa epoka

Od tego czasu zarówno Japonia jak i cały Zachód zaczęli stopniowo zdawać sobie sprawę z tego, że zaczyna się nowa epoka w polityce zagranicznej Chin. To równocześnie nowa era dla relacji Japonii, jej sojuszników oraz całego Indo-Pacyfiku z Państwem Środka. Zmiana ta nie była przypadkowa. Od listopada 2012 r. Komunistyczną Partią Chin rządzi Xi Jinping, który w marcu 2013 r. został również przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej i odtąd konsekwentnie wprowadza w życie swój plan „Odrodzenia Chin".W praktyce międzynarodowej przekłada się to na niezwykle asertywną politykę zarówno wobec sąsiadów jak i świata.

[1] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_000098.html
[2] https://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/topics_665678/diaodao_665718/t973774.shtml
[3] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_000098.html

Niemal jednocześnie (w grudniu 2012 r.) premierem Japonii został ponownie Shinzo Abe[4] i wystąpił zhasłem „*Japan is back*". [5] Abe, znany również ze swojego programu ożywienia gospodarki („*abenomics*")[6], wyraźnie zaznaczył, że Japonia musi być „strażnikiem globalnych dóbr wspólnych, w tym mórz, wystarczająco otwartych, aby wszyscy mogli z nich korzystać".[7] Zapowiedział też jeszcze ściślejszą współpracę „z USA, Koreą, Australią i innymi podobnie myślącymi demokracjami w całym regionie."[8]

Głośno wyartykułowane obawy Japonii dotyczące bezpieczeństwa i integralności terytorialnej na Morzu Wschodniochińskim doprowadziły do znamiennej deklaracji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Baracka Obamy, jaką złożył podczas swojej wizyty w Japonii w kwietniu 2014 r. Powiedział wówczas wyraźnie, że zobowiązania traktatowe USA odnośnie do bezpieczeństwa Japonii (traktat z czerwca 1960 r.) są „bezwzględne" „a artykuł 5 obejmuje wszystkie terytoria znajdujące się pod administracją Japonii, w tym Wyspy Senkaku".[9] Spór pomiędzy Tokio a Pekinem skutkuje regularnymi przelotami chińskich myśliwców nad przestrzenią powietrzną Senkaku /Diaoyu a według raportów rządu japońskiego, również chińskie statki przekraczają wody terytoriale tego kraju wokół

[4] Pierwszy raz funkcję tę sprawował w latach 2006 – 2007.
[5] https://www.mofa.go.jp/announce/pm/abe/us_20130222en.html
[6] https://www.japan.go.jp/abenomics/index.html
[7] https://www.mofa.go.jp/announce/pm/abe/us_20130222en.html
[8] https://www.mofa.go.jp/announce/pm/abe/us_20130222en.html
[9] https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2014/04/24/joint-press-conference-president-obama-and-prime-minister-abe-japan

Senkaku.[10]Japonia ze swojej strony zwiększyła częstotliwość patroli straży przybrzeżnej i sił powietrznych.

Morze Południowochińskie

Napięcie na Morzu Wschodniochińskim to tylko element szerszej układanki związanej z nową, asertywną polityką regionalną Pekinu. Coraz większy niepokój Tokio wywołuje ekspansja Chin na Morzu Południowochińskim (MPCh), gdzie Państwo Środka rości sobie pretensje do 90% tego niezwykle ważnego akwenu[11], przez który przepływa ponad 30% światowego handlu morskiego ropą naftową[12]. Pekin twierdzi, że „Suwerenność Chin i suwerenne prawa do wysp Morza Południowochińskiego mają solidne podstawy historyczne i prawne."[13] Roszczenia te zostały odrzucone przez decyzję Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze (wniosek Filipin) w lipcu 2016 r., który również uznał, że „Chiny naruszyły suwerenne prawa Filipin w ich wyłącznej strefie ekonomicznej poprzez (a) ingerencję w filipińskie połowy i poszukiwanie ropy naftowej, (b) budowę sztucznych wysp oraz (c) niezapobieżenie dokonywania połowów przez chińskich rybaków w tej

[10] https://www.mofa.go.jp/region/page23e_000021.html
[11] https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/how-china-bending-rules-south-china-sea
[12] https://www.eia.gov/todayinenergy/detail.php?id=36952
[13] https://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/zxxx_662805/t1814210.shtml

strefie."[14]Pekin nie uznał tego orzeczenia.[15] A to właśnie odbywająca się na dużą skalę budowa sztucznych wysp prowadzi do de facto dominacji chińskiej na MPCh. Zarazem Pekin stara się prowadzić w regionie dialog w formule bilateralnej, unikając rozmów wielostronnych, np. w ramach ASEAN, które wzmocniłyby pozycję negocjacyjną Filipin, Wietnamu i Malezji względem naruszania suwerennności ich wód terytorialnych na MPCh.

Stanowisko Japonii wobec kwestii MPCh jest jasne. Tokio odrzuca pozycję Chin, zgodnie z którą „kreślenie przez Chiny linii podstawowych morza terytorialnego na odpowiednich wyspach i rafach na Morzu Południowochińskim jest zgodne z Konwencją Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r. (UNCLOS) i ogólnym prawem międzynarodowym."[16]Jednocześnie Japończycy zarzucają Chinom dokonywanie prób ograniczenia swobody przelotu nad spornym akwenem. W praktyce oznacza to, że Tokio wykonuje nad MPCh przeloty i misje mające pomóc w utrzymaniu wolności tego morza dla żeglugi, przelotów i transportu międzynarodowego, co oczywiście spotyka się z protestem Pekinu. Japońskie Morskie Siły Samoobrony przeprowadzają także manewry wojskowe na MPCh, z udziałem okrętów wojennych i łodzi podwodnych. [17]

[14] https://docs.pca-cpa.org/2016/07/PH-CN-20160712-Press-Release-No-11-English.pdf
[15] https://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/t1867187.shtml
[16] Note Verbale, Permanent Mission of Japan to the United Nations, New York, 19 January 2021.
[17] https://www.reuters.com/article/us-southchinasea-japan-china-idUSKBN26V043

Tokio współpracuje też z państwami regionu, przekazując na przykład Indonezji statki patrolowe, które mają pomóc w zapobieganiu nielegalnym połowom w wyłącznej strefie ekonomicznej tego kraju. [18] Ponadto w marcu 2021 r. Japonia i Indonezja podpisały porozumienie umożliwiające eksport uzbrojenia do tego kraju. [19]Pod względem szerszych relacji regionalnych, w 2015 r. Tokio i Manila podniosły poziom swojej współpracy do „Wzmocnionego Partnerstwa Strategicznego", czemu towarzyszyły umowy dotyczące bezpieczeństwa morskiego oraz transferu technologii obronnej i sprzętu. [20] Zaś w październiku 2020 r. nowy rząd japoński Yoshihide Sugi zawarł również z Wietnamem porozumienie odnośnie do transferu sprzętu wojskowego i technologii, w ramach szerszego wzmocnienia więzi w dziedzinie bezpieczeństwa i relacji gospodarczych. [21]

„Quad" i rola Unii Europejskiej

Pogarszająca się sytuacja w Indo-Pacyfiku i groźba swego rodzaju „Zimnej wojny 2.0" skłoniła w lutym 2017 r. Japonię, Indie, Australię oraz Stany Zjednoczone do odnowienia tzw. Quad, czyli forum dialogu i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego,

[18] https://www.nippon.com/en/news/kd769571787770249216/
[19] https://www.japantimes.co.jp/news/2021/03/30/national/politics-diplomacy/japan-indonesia-myanmar/
[20] https://www.mofa.go.jp/s_sa/sea2/ph/page4e_000280.html
[21] https://www.reuters.com/article/us-japan-southeastasia-vietnam-defence-idUSKBN2740C0

zainicjowanego w 2007 r. przez Tokio[22]. Jego cele oddaje wspólne oświadczenie przywódców: „Duch Quad" wydane podczas pierwszego szczytu, 12 marca 2021 r., gdzie wyrażają oni przywiązanie do „promowania wolnego, opartego na otwartych zasadach porządku, zakorzenionego w prawie międzynarodowym, w celu budowy bezpieczeństwa i dobrobytu oraz przeciwdziałania zagrożeniom zarówno na obszarze Indo-Pacyfiku, jak i poza nim." Szczególnie ważna jest będąca częścią tego oświadczenia deklaracja wsparcia dla „rządów prawa, wolność żeglugi i przelotów, pokojowego rozwiązywanie sporów, wartości demokratycznych i integralności terytorialnej". [23] Można ją odczytać jako komentarz do sporów na Morzach Wschodnio – i Południowochińskim.

Unia Europejska, choć nie uczestniczy w formacie Quad, to wpisuje się swoją strategią w cele tego forum. Widać to szczególnie we współpracy Brukseli z Tokio. 25 stycznia 2021 r. Motegi Toshimitsu, minister spraw zagranicznych Japonii, wziął udział w Radzie do Spraw Zagranicznych UE, co było wydarzeniem bez precedensu historii tego gremium. Przedstawił on stanowisko Japonii co do sytuacji na Indo-Pacyfiku.[24]

Japonia jest także jednym z krajów, z którymi UE realizuje swój projekt „Wzmacniania współpracy w zakresie bezpieczeństwa w Azji i z Azją". Dotyczy on współdziałania z

[22] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_001789.html
[23] https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2021/03/12/quad-leaders-joint-statement-the-spirit-of-the-quad/
[24] https://www.mofa.go.jp/press/release/press1e_000168.html

partnerami azjatyckimi w obszarach cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa morskiego, zarządzania kryzysowego, i zwalczania terroryzmu.[25] Unię Europejską i Japonię łączy przede wszystkim Umowa o Strategicznym partnerstwie, zawarta w lipcu 2018 r. wraz z Umową o Partnerstwie Gospodarczym.[26] Jej zasady zostały ponownie mocno podkreślone podczasSzczytu EU–Japonia, odbywanego w trybie wirtualnym.

27 maja 2021 r. przywódcy Japonii i EU postanowili „zacieśnić współpracę na rzecz wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku", którego swoboda nie jest ograniczana przymusem z jakiejkolwiek strony.[27] Zapowiedziano zarazem zintensyfikowanie współpracy obu stron z ASEAN oraz krajami wyspiarskimi Azji Południowej i Pacyfiku. Nawiązano w ten sposób do ekspansji chińskiej w tymże regionie. W tym kontekście padła zresztą jasna deklaracja. Tokio i Bruksela wyraziły „poważne zaniepokojenie" sytuacją na Morzu Wschodniochińskim i Południowochińskim oraz swój „mocny sprzeciw wobec wszelkich jednostronnych prób zmiany status quo i zwiększania napięć." Co istotne, obie strony zwróciły również uwagę na kwestię stabilności w Cieśninie Tajwańskiej [28]. Obecnie sprawa ta nabiera coraz większej wagi w związku ze stwierdzeniami przywódcy Chin, Xi Jinpinga, który przy

[25] https://www.consilium.europa.eu/media/49921/eu-japan-2021-05-final.pdf
[26] https://www.mofa.go.jp/erp/ep/page22e_000707.html
[27] https://www.consilium.europa.eu/media/49922/eu-japan-summit-may-2021-statement.pdf
[28] https://www.consilium.europa.eu/media/49922/eu-japan-summit-may-2021-statement.pdf

okazji niedawnych obchodów stulecia Chinskiej Partii Komunistycznej ponownie zapowiedział „reunifikację" Tajwanu z Chinami. [29]

Warto zauważyć, że w zakresie bezpieczeństwa Indo-Pacyfiku mają miejsce pewne wspólne inicjatywy państw członkowskich Quad oraz niektórych krajów europejskich, co może prowadzić w przyszłości do poszerzenia tej inicjatywy na przykład o Francję. W kwietniu 2021 r. w Zatoce Bengalskiej odbyły się ćwiczenia La Pérouse, kierowane przez francuską marynarkę wojenną, z udziałem Japonii, USA, Australii, i – po raz pierwszy – Indii[30]. Co istotne, zostały one przeprowadzone po wspomnianym, pierwszym szczycie przywódców Quad[31].

Zacieśnia się także bilateralna współpraca pomiędzy Japonią a Niemcami. 13 kwietnia 2021 r. miało miejsce (w formacie wirtualnym) pierwsze spotkanie „2+2" ministrów spraw zagranicznych i obrony obu krajów. Spotkania w podobnym formacie odbywają się również pomiędzy Tokio a Paryżem oraz Londynem. Omawiano m.in. możliwość większego zaangażowania Berlina w regionie Indo-Pacyfiku w związku z „rozmieszczeniem fregaty niemieckiej marynarki wojennej, w tym wspólne ćwiczenia oraz działania monitorujące i nadzorujące nielegalne transfery między statkami związanymi z Koreą

[29] https://www.reuters.com/world/china/chinas-xi-pledges-reunification-with-taiwan-partys-birthday-2021-07-01/
[30] https://pib.gov.in/PressReleseDetailm.aspx?PRID=1709626
[31] https://asia.nikkei.com/Politics/International-relations/Indo-Pacific/France-to-lead-Quad-naval-drill-in-Indo-Pacific-challenge-to-China

Północną."[32] Fregata „Bayern" podczas swojej półrocznej misji, która rozpocznie się w sierpniu 2021, przepłynie m.in. wody Pacyfiku i złoży wizytę w portach Japonii[33]. Jednak na Morze Południowochińskie wpłynie dopiero po złożeniu wizyty w porcie Szanghaj w Chinach, co może stawiać pod znakiem zapytania całą symbolikę tej misji - pomimo ewentualnych ćwiczeń z marynarką japońską[34].

Dr Bruno Surdel

[32] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_002994.html
[33] https://www.reuters.com/article/us-japan-germany-diplomacy-idUSKBN2BR0RI
[34] https://www.chathamhouse.org/2021/05/germanys-indo-pacific-frigate-may-send-unclear-message

VII. Pakistan

GOSPODARKA W CIENIU POLITYKI

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD ADENAUER STIFTUNG

Arsenał nuklearny i strategiczne położenie sprawiają, że Pakistan jest ważnym elementem architektury bezpieczeństwa w regionie i polem współzawodnictwa między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. Na sytuację gospodarczą tego kraju wpływają wydarzenia polityczne i problemy międzynarodowe, przede wszystkim wieloletni konflikt z Indiami o Kaszmir oraz bliskie relacje z Afganistanem, z którego wycofały się wojska amerykańskie i sojusznicze, a Talibowie właśnie przejęli władzę.

Pakistan to mocarstwo atomowe z młodą, dynamicznie rosnącą, populacją, liczącą ok. 220 mln[1] ludzi. Od 1947, kiedy uzgodniono podział Indii brytyjskich na dwa niepodległe państwa według kryterium religijnego, Pakistan i Unia Indyjska mają bardzo złe relacje. Obie strony zarzucają sobie wrogość i się zbroją od lat, uzyskały także broń nuklearną. Napięcie jeszcze wzrosło w wyniku wojny we wschodnim Pakistanie i utworzeniu niepodległego Bangladeszu, wspieranego przez Indie (1971). Według obliczeń Stockholm International Peace Research Institute (SIPRI), w 2020 r. Pakistan wydał na obronność 10,4 mld USD, co stanowi aż 4% PKB tego kraju. Dla porównania, w 2011 r. wydatki te wyniosły 3,3% PKB, a w latach 2011 – 2020 wzrosły o 55%.[2]

Talibowie i Afganistan

Konflikt Zachodu z Talibami stał się poważnym czynnikiem destabilizacji w Pakistanie. Rząd tego kraju przyłączył się do prowadzonej przez USA „wojny z terrorem", co przyniosło nie tylko miliony uchodźców, ale i infiltrację tego ruchu (szczególnie na obszarach plemiennych) i akcje grup skrajnych, w tym terrorystycznych na niespotykaną dotąd skalę. Z drugiej strony jednak prozachodni prezydent Afganistanu, a także USA i Indie stale oskarżali rząd w Islamabadzie i służby specjalne o aktywną współpracę z Talibami, także podczas obecnej ofensywy w Afganistanie. Chodziło o utrzymywanie otwartych linii dostaw, udzielanie pomocy medycznej rannym bojownikom i wysyłanie tysięcy uzbrojonych ludzi do Afganistanu do walki z siłami rządowymi.[3]

Władze w Islamabadzie obciążają Amerykanów winą za chaos w kraju, bo „rozwiązanie militarne" przyjęte przez Waszyngton było nierealne i przyniosło skutki odwrotne od

[1] https://datacommons.org/place/country/PAK
[2] SIPRI Factsheet, April 2021.
[3] https://economictimes.indiatimes.com/news/defence/no-imminent-threat-of-collapse-of-afghan-govt/articleshow/84770761.cms

zamierzonych. Zdaniem premiera Imrana Khana, równocześnie z porzuceniem przez USA strategii militarnej, utraciły one siłę perswazji wobec Talibanu i tym samym możliwość negocjowania przez siebie realnego rozwiązania politycznego. Ruch Talibów interpretuje umowę z Waszyngtonem i wycofanie się Sojuszników jako zwycięstwo nad Zachodem. W opinii rządu Pakistanu, jedynym choć niezwykle trudnym rozwiązaniem dla Afganistanu była ugoda polityczna pomiędzy różnymi frakcjami i uczestnictwo Talibanu w rządzeniu krajem. Najgorszy scenariusz to wojna domowa z udziałem Pasztunów z Pakistanu, wspierających Pasztunów afgańskich, którzy zasilają szeregi Talibów.

Według rządu pakistańskiego, konflikt w Afganistanie poprzez katastrofalne oddziaływanie na gospodarkę Pakistanu kosztował ten kraj ok. 150 mld USD. W wymiarze ludzkim to 70 tysięcy ofiar, wliczając ataki terrorystyczne. Dlatego Islamabad popiera współudział Talibów w rządzeniu Afganistanem i sprzeciwia się udostępnianiu Zachodowi baz militarnych w celu wspierania zbrojnej opozycji przeciwko „Islamskiemu Emiratowi Afganistanu" – jak nazywają swój projekt polityczny sami Talibowie.[4] Takie podejście powoduje, że Pakistan będzie odgrywał ważną rolę w stabilizacji sytuacji w Afganistanie po przejęciu władzy przez Talibów.

[4] U.S. 'really messed it up' in Afghanistan, says Pakistan Prime Minister Imran Khan; PBS NewsHour, 28 lipca 2021; https://www.youtube.com/watch?v=ZcIoQwf8qJg

Pandemia

Pandemia mocno dotknęła gospodarkę Pakistanu, która i tak w ciągu ostatnich dwóch dekad rosła zbyt wolno (średnio 2% według szacunków Banku Światowego [5]), aby zapewnić nowe miejsca pracy dla około 2 mln osób, które co roku wchodzą na rynek. [6] Środki podjęte przez rząd w celu walki z Covid-19, w tym przede wszystkim lock-down, ale również zmniejszenie się eksportu oraz napływu dewiz od Pakistańczyków pracujących za granicą doprowadziły nieuchronnie do gwałtownego ograniczenia działalności gospodarczej w tym kraju. Bank Światowy ocenia, że w roku finansowym 2020 spowodowało to skurczenie się PKB o 1,5%. [7] Już jednak przed pandemią - w 2019 r. - wzrost PKB Pakistanu spowolnił do 3,3% z 5,7% w 2018. [8]

W związku z przedłużającą się trudną sytuacją gospodarczą i próbami wprowadzania reform, Pakistan w lipcu 2019 r. zawarł umowę z IMF o pożyczkę w wysokości ok. 6 mld USD. [9] Została ona jednak powiązana m.in. ze „zdecydowaną konsolidacją fiskalną", zwiększeniem efektywności poboru podatków i znalezieniem źródła dochodów także w innych sferach. Pandemia utrudniła znacząco realizację tych uzgodnień więc rząd stara się

[5] https://www.worldbank.org/en/country/pakistan/overview
[6] https://gandhara.rferl.org/a/pakistan-failing-economy/31272373.html
[7] https://www.worldbank.org/en/country/pakistan/overview
[8] https://gandhara.rferl.org/a/amid-pandemic-pakistan-looks-for-economic-opportunity/30592462.html
[9] https://www.imf.org/en/News/Articles/2019/07/03/pr19264-pakistan-imf-executive-board-approves-39-month-eff-arrangement

wynegocjować złagodzenie warunków przez IMF.[10] Na przełomie 2020 i 2021 roku pojawiły się pewne sygnały ożywienia gospodarki, np. wzrost produkcji przemysłowej o 14% pomiędzy lipcem 2020 – majem 2021, a także rekordowe wpływy finansowe od diaspory pakistańskiej, które wyniosły 29,4 mld USD. Problemy jednak nie zniknęły, a wśród nich jest galopująca inflacja i deficyt w handlu zagranicznym – 30 mld USD. Poza tym deficyt bilansu obrotów bieżących wyniósł w skali miesięcznej 632 mln USD (dane na lipiec 2021). [11]

Relacje z Unią Europejską

Unia Europejska jest drugim co do wielkości partnerem handlowym Pakistanu. W 2020 r. na UE przypadało 14,3 % całkowitego handlu tego kraju i 28% pakistańskiego eksportu. [12] Relacje gospodarcze pomiędzy Unią Europejską a Pakistanem definiuje Umowa o Współpracy, zawarta w kwietniu 2004 r. [13] Zasadniczym dokumentem dla partnerstwa obu stron w różnych dziedzinach stał się jednak „Strategiczny Plan Zaangażowania" (SEP)[14], przyjęty w czerwcu 2019 r. Ustanowił on „Dialog na temat bezpieczeństwa", obejmujący

[10] https://economictimes.indiatimes.com/news/international/world-news/pakistan-seeks-easing-of-tough-conditions-on-6-billion-imf-loan-shaukat-tarin/articleshow/82407839.cms
[11] https://tribune.com.pk/story/2311426/pakistans-economy-whats-next
[12] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/pakistan/
[13] https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32004D0870&from=EN
[14] https://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-7857-2019-INIT/en/pdf

m.in. kwestie walki z terroryzmem, nierozprzestrzeniania broni jądrowej oraz rozbrojenia. Pierwsze spotkanie w tym formacie W ramach SEP Pakistan i UE postanowiły także współdziałać na rzecz „demokracji, praworządności, dobrych rządów i praw człowieka". [15] Z tym, że SEP nie tworzy dla stron zobowiązań prawnych ani na mocy prawa krajowego ani międzynarodowego. Z drugiej strony, ważnym problemem ujętym w tym dokumencie stało się powstrzymywanie nielegalnej migracji oraz współdziałanie w zakresie readmisji – sprawy ważne szczególnie dla Brukseli.[16] Warto przypomnieć, że od czasu interwencji USA w Afganistanie w 2001 roku, Pakistan stał się schronieniem dla trzech milionów uchodźców.[17]

Pod względem handlu, Pakistan korzysta z tzw. *Ogólnego systemu preferencji taryfowych* (GSP Plus)[18]. To specjalne „rozwiązanie motywacyjne", wprowadzone przez UE dla krajów o niskich dochodach, pod warunkiem efektywnego wdrażania 27 międzynarodowych konwencji dotyczących praw człowieka, praw pracowniczych, ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju i dobrych rządów. GSP Plus zapewnia Pakistanowi zerową stawkę celną na dwie trzecie wszystkich kategorii produktów eksportowanych do krajów UE. [19] System ten jest dla Pakistanu niezwykle ważny, biorąc pod uwagę, że ok. 78 %

[15] Ibidem.
[16] http://www.radio.gov.pk/25-06-2019/pakistan-eu-sign-strategic-engagement-plan
[17] https://reliefweb.int/map/pakistan/pakistan-overview-afghan-refugee-population-30-april-2021
[18] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/development/generalised-scheme-of-preferences/
[19] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/pakistan/

pakistańskiego eksportu trafia do UE po stawkach preferencyjnych. Dotyczy to około 80% tekstyliów i odzieży, a towary te stanowią ponad 80% pakistańskiego eksportu do UE.[20] Dzięki temu, eksport Pakistanu do UE zwiększył się o ponad 47,25% od 2013 r, a eksport tekstyliów - aż o 66,6%. [21]

Jednocześnie, 29 kwietnia 2021 r. Parlament Europejski wydał rezolucję, w której „wzywa Komisję i Europejską Służbę Działań Zewnętrznych (ESDZ) do natychmiastowego przeglądu kwalifikowalności Pakistanu do statusu GSP Plus" ze względu m.in. na naruszenia praw człowieka.[22]

Relacje z Chinami

Korzenie dobrych relacji Pakistanu z Chinami sięgają 1963 r. i umowy granicznej pomiędzy obu krajami o administrowanej przez Islamabad części Kaszmiru. [23] Pod względem współpracy gospodarczej przełom przyniosło uruchomienie przez Pekin Inicjatywy Pasa i Szlaku (BRI) w 2013 r. – sztandarowego projektu przywódcy Chin – Xi

[20] https://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/countries/pakistan/
[21] Shahroo Malik, EU-Pakistan Trade Relations: The Role of GSP Plus Status and Pakistan's Enhanced Access to EU Markets, Strategic Studies, Spring Issue, Vol. 40, Number 1; Institute of Strategic Studies Islamabad, 2020; p. 1.
[22] https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0157_EN.html
[23] Rudra Chaudhuri, The Making of an 'All Weather Friendship'. Pakistan, China and the History of a Border Agreement: 1949–1963 https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/07075332.2017.1298529

Jinpinga. W 2015 r. jej rozszerzeniem stał się tzw. CPEC czyli Korytarz Gospodarczy Chiny–Pakistan.

Projekt obejmuje budowę infrastruktury (sieć dróg, linii kolejowych oraz rurociagów), eksploatację kopalń kruszców, oraz tworzenie specjalnych stref ekonomicznych. Deklarowana przez Pekin wartość inwestycji w ramach CPEC to 60 mld USD. [24] Jednym z zasadniczych elementów jest strategicznie ulokowany port Gwadar nad Morzem Arabskim, który łączy ten region z północnozachodnią prowincją Chin – Xinjiang, co ma usprawnić transport surowców z krajów Zatoki Perskiej do Państwa Środka. Regionowi zaś inwestycja ma przynieść rozwój, modernizację i tak potrzebne miejsca pracy w ramach „Gwadar Smart Port City Master Plan".[25] Sam projekt napotkał jednak też na opór.

Gwadar znajduje się w prowincji Baludżystan, gdzie działa lokalny ruch separatystyczny „Armia Wyzwolenia Baludżystanu", dokonujący ataków nie tylko na cele pakistańskie ale również i chińskie. [26] W związku z tym, dla ochrony CPEC rząd Pakistanu utworzył w 2017 r. „Specjalny Pion Bezpieczeństwa" (SSD), składający się z dziewięciu batalionów wojskowych i sześciu oddziałów cywilnych, liczący łącznie 13 700 osób. [27] Umowa w sprawie dwóch innych, ważnych projektów chińskich w Pakistanie została zawarta już w

[24] http://cpecinfo.com/china-is-the-most-reliable-and-all-weather-friend-of-pakistan/
[25] http://cpec.gov.pk/project-details/63
[26] https://www.dw.com/en/why-chinese-investment-is-stoking-anger-in-pakistans-balochistan-province/a-54188705
[27] https://www.business-standard.com/article/news-ani/pak-establishes-special-security-division-for-cpec-117012200390_1.html

trakcie pandemii - w czerwcu 2020 r. i ma mieć wartość 11 mld USD. To dwie hydroelektrownie w administrowanym przez Islamabad Kaszmirze[28], oraz modernizacja linii kolejowych Pakistanie. [29]

CPEC stał się także nowym frontem rywalizacji pomiędzy USA a Chinami. Waszyngton konsekwentnie krytykuje chińskie inwestycje w Pakistanie, podobnie zresztą jak cały BRI, zarzucając Chińczykom m.in., że „CPEC opiera się głównie na chińskich pracownikach i dostawach, nawet w obliczu rosnącego bezrobocia w Pakistanie". [30]

Pakistan na strategicznym rozdrożu

„Blitzkrieg" i zwycięstwo Talibów w sąsiednim Afganistanie stawia Islamabad w nowej sytuacji strategicznej. Z jednej strony potencjalnie umacnia to jego wpływy w regionie, z drugiej jednak może prowadzić do destabilizacji w samym Pakistanie. Zyskają na sile i tak już potężne skrajne ruchy religijne, dążące do ustanowienia w Pakistanie podobnego systemu społeczno-politycznego, jaki proponuje „Islamski Emirat Afganistanu" – czyli ruch Taliban. Miliony uchodźców usiłujące przedostać się do Pakistanu będą komplikować

[28] https://www.dawn.com/news/1567481
[29] https://www.dawn.com/news/1619407
[30] https://gandhara.rferl.org/a/pakistan-is-new-frontline-in-chinese-us-rivalry/30295435.html

i tak już trudną sytuację gospodarczą tego kraju. Islamabad próbuje bilansować swój budżet pożyczkami z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) oraz pomocą z Pekinu i Arabii Saudyjskiej. Jednak jedynym rozwiązaniem dla Pakistanu są poważne reformy strukturalne zarówno w sferze gospodarczej, fiskalnej jak i efektywności funkcjonowania samego państwa – walki z korupcją. Obecna sytuacja związana z bezpieczeństwem kraju – ale przede wszystkim socjalna społeczeństwa - nie sprzyjają jednak podjęciu niezbędnych, trudnych reform, któreby realizowały długoterminowy program naprawy państwa. Najprawdopodobniej zatem niewiele się zmieni w najbliżych latach w Pakistanie pod względem ładu gospodarczego, dominacji wojska i tego, jak działają instytucje. Realnym scenariuszem jest dalsza stagnacja.

Dr Bruno Surdel

VIII. Afganistan

EMIRAT 2.0

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD
ADENAUER
STIFTUNG

31 sierpnia 2021 r. ostatni żołnierze USA opuścili lotnisko w Kabulu, kończąc tym samym najdłuższą wojnę w historii USA. Dla Talibów – których Amerykanie zbrojnie odsunęli od władzy 20 lat temu – stało się to okazją do świętowania zwycięstwa nad USA i końca zachodniej okupacji, co utożsamiają z przywróceniem suwerenności. Dla Europy i Ameryki to wizerunkowa klęska, ale także pytanie o formułę relacji z Afganistanem pod rządami Talibów.

Afganistan nigdy nie był krajem w pełni scentralizowanym, a wysiłki centralizacji władzy państwowej zarówno za czasów okupacji sowieckiej jak i amerykańskiej nie przyniosły trwałych rezultatów. Rząd w Kabulu nie panował nad całością terytorium Afganistanu.

Projekt pod nazwą „Islamski Emirat Afganistanu" może dla samych Afgańczyków oznaczać powrót brutalnych rządów jakie znamy z lat 1990-tych oraz bezpardonowego łamania wolności obywatelskich i praw człowieka, w tym szczególnie praw kobiet. Z drugiej strony, Talibowie stoją przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest ruina gospodarcza i ubóstwo większości społeczeństwa. Żeby funkcjonować jako państwo potrzebują też uznania przynajmniej części mocarstw regionalnych i tych globalnych, w tym np. Rosji i Chin. To daje pewną nadzieję na większy pragmatyzm Talibów i mniejszy ekstremizm niż ten znany z przeszłości.

Przyczyny klęski Zachodu

W 2001 roku zasadniczym celem inwazji na rządzony przez Talibów Afganistan było zniszczenie Al-Kaidy, która ulokowała tam swoją główną siedzibę i centrum szkoleniowe. Talibowie odmówili wydania Osamy bin Ladena i zapłacili za to nie tylko utratą władzy w Afganistanie, lecz także niemal totalnym unicestwieniem.[1]

Waszyngton i sojusznicy nie potrafili jednak dokonać tego, co Francis Fukuyama określił jako zupełnie podstawowe dla przetrwania każdego państwa: nie zdołali zbudować instytucji, które byłyby niezależne od Zachodu nie tylko pod względem finansowym, ale – co najistotniejsze – pod względem trwałości i wiarygodności wśród społeczeństwa.[2] Instytucje budowane przez Zachód w Afganistanie istniały wyłącznie dzięki jego

[1] https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2021/08/31/remarks-by-president-biden-on-the-end-of-the-war-in-afghanistan/
[2] Francis Fukuyama, State-Building: Governance and World Order in the 21st Century; Cornell University Press, 2004.

funduszom i obecności wojsk interwencyjnych, a kiedy Zachód postanowił się wycofać – siłą rzeczy musiały upaść wraz z państwem przezeń tworzonym.

Oddziały sojusznicze, organizacje pozarządowe i te afiliowane przy rządach zachodnich stawały się często głównym pracodawcą w terenie, i – co gorsza – kupowały sobie spokój rozdawnictwem środków pośród przywódców plemiennych. Pieniądze za bezpieczeństwo i iluzję stabilizacji – ten rodzaj korupcji uprawianej przez Zachód był zalążkiem upadku rządu i całego systemu, który Amerykanie zainstalowali w Kabulu w 2001 roku. Bezwarunkowe finansowanie, wspieranie lokalnych watażków popierających pro-zachodni rząd centralny i przymykanie oczu na dokonywane przez nich przestępstwa wobec ludności, brak zwykłego bezpieczeństwa na co dzień, wzbudzały niechęć mieszkańców i przyczyniły się w zasadniczym stopniu do odrodzenia się ruchu Taliban (RT) w Afganistanie. [3] W warunkach społeczno-politycznych, jakie wytworzono nie mogło być mowy o lojalności wobec państwa – same jego instytucje zresztą były kojarzone z obcym kulturowo Zachodem.

Nasuwają się tutaj pewne analogie – choć oczywiście w ograniczonym stopniu – z przedrewolucyjnym Iranem. Różnica jest jednak zasadnicza: W 2020 r. prezydent Trump podpisał pakt z Talibami, a wykluczył z niego pro-amerykański rząd w Kabulu, co stało się

[3] https://www.spiegel.de/international/world/the-trillion-dollar-illusion-the-entirely-predictable-failure-of-the-west-s-mission-in-afghanistan-a-0193fa9c-aa6f-4719-84de-01ead3aefcf6

gwoździem do trumny quasi-demokratycznego państwa tworzonego przez Sojuszników przez dwadzieścia lat w Afganistanie. Zarówno armia jak i odgrywający centralną rolę w miejscowym systemie społeczno-politycznym przywódcy plemienni wyciągnęli z amerykańskiej umowy z Talibanem jedyny możliwy wniosek: kraj został oddany przez Waszyngton Talibom.

Za pro-zachodni rząd w Kabulu nie warto było zatem walczyć, gdyż już nie cieszył się realnym poparciem Stanów Zjednoczonych, a co za tym idzie ochroną ich wojsk i wsparciem finansowym. Poza tym, deklarowana przez prezydenta Joe Bidena liczba sił wojskowych (300 tysięcy) była mocno przesadzona. W rzeczywistości liczba aktywnych żołnierzy mogła wynosić około 120-180 tysięcy i była osłabiana w ostatnich dwóch latach licznymi dezercjami, w tym przyłączaniem się Afgańczyków do Talibów. Reszta zaś środków wydawanych przez Sojuszników na bezpieczeństwo i obronę to „polisa ubezpieczeniowa" płacona przywódcom plemiennym w zamian za względną lojalność. Nawet jednak te istniejące siły – wciąż przecież w teorii poważne - były w dużej mierze uzależnione od wsparcia logistycznego, technicznego, szkoleniowego i wojskowego oddziałów sojuszniczych. Policja zaś i inne siły bezpieczeństwa były trawione korupcją w

jeszcze większym stopniu niż armia, i prezentowały niski poziom przygotowania i gotowości do walki.[4]

Opisane okoliczności pomagają zrozumieć sukces błyskawicznej ofensywy Talibów, brak woli walki u wojska i rozpad rządu, którego wymownym symbolem stała się ucieczka prezydenta Ashrafa Ghaniego z kraju. Klęska pro-zachodniego systemu politycznego nie wynika z siły Talibów ale ze słabości państwa, stworzonego przez USA i Europę.

Przyszłość Afganistanu

Taliban nie jest jednolity. Składa się z licznych frakcji i grup, niekoniecznie harmonijnie ze sobą współdziałających. Widać to już teraz wyraźnie po rozbieżności w deklaracjach centralnego przywództwa a praktyką poszczególnych, lokalnych komendantów. Wszystko to utrudnia nie tylko sformowanie stabilnego rządu ale i sprawowanie rzeczywistej kontroli nad krajem.

Jedną z najbardziej radykalnych i zarazem wpływowych grup w ruchu Talibów jest tzw. Sieć Haqqani (SH), założona przez przywódcę klanu rodzinnego Jalaluddina Haqqani z prowincji Paktia, który walczył zarówno z Sowietami jak i wojskami USA. Podczas

[4] The Reasons for the Collapse of Afghan Forces By Anthony H. Cordesman; Working Draft: August 17, 2021, Centre for Strategic and International Studies.

okupacji amerykańskiej Sieć Haqqani miała swoją główną bazę w Pakistanie, w północnym Waziristanie.[5] Synowie założyciela SH - Sirajuddin i Anas - należą do ścisłego przywództwa Talibów. Grupa ta utrzymuje bliskie relacje z służbami specjalnymi Pakistanu, dzięki czemu Islamabad może mieć znaczący wpływ na politykę nowego rządu w Kabulu. [6]

Z drugiej strony jednak, ewentualna kolejna wojna domowa w Afganistanie wpłynie na niestabilność w samym Pakistanie. Ruch Taliban składa się w większości z Pasztunów, a są oni jedną z grup etnicznych również w Pakistanie. To zatem system naczyń połączonych, i Islamabadowi zależy przede wszystkim na zakończeniu trwającego niemal od dwóch pokoleń konfliktu zbrojnego nad Hindukuszem.

Bruksela i Waszyngton również oczekują - choć z oczywistych względów nie mówi się o tym otwarcie – że reżim Talibanu okrzepnie i że ich rząd zdoła przejąć efektywną kontrolę nad całym krajem. Chodzi o dwie sprawy: wyeliminowanie wspólnego przeciwnika, jakim jest Państwo Islamskie prowincji Chorasan (IS –K) i zapewnienie ogólnego bezpieczeństwa na terytorium Afganistanu, a z drugiej strony – zahamowanie ewentualnych fal uchodźców. Konieczna jest zatem taktyczna współpraca pomiędzy Zachodem a Emiratem – pomimo wzajemnej wrogości.

[5] https://www.dni.gov/nctc/groups/haqqani_network.html
[6] https://www.understandingwar.org/report/haqqani-network

IS-K składa się w przeważającej mierze z byłych Talibów, rozczarowanych mniej ekstremalną interpretacją szariatu jaką proponuje obecnie ich macierzysty ruch w porównaniu z tą praktykowaną w latach 1990-tych. Kolejny motyw zasilania szeregów IS-K przez dżihadystów o skrajnych poglądach to swoisty nacjonalizm Talibów, ich „afgańskość" i „lokalność", która zdecydowanie odróżnia Emirat od Państwa Islamskiego.

W swoich deklaracjach Taliban pragnie uspokoić świat, że Afganistan nie stanie się ponownie bazą szkoleniową i wypadową dla grup terrorystycznych, planujących ataki na cele w Ameryce czy Europie. Oczywiście otwarte pozostaje pytanie, czy Talibowie będą rzeczywiście chcieli i czy są w ogóle w stanie takie ugrupowania jak IS–K czy grupy dżihadystów z innych krajów całkowicie wyeliminować. Tych ostatnich może być w Afganistanie nawet ok. 10 tysięcy. [7]

IS-K tak jak Państwo Islamskie Iraku i Syrii (ISIL) jest ruchem internacjonalistycznym, nie uznającym granic państwowych, róznic narodowościowych ani kulturowych. Poza tym, o ile sami Talibowie znani są z prześladowania mniejszości etniczno-religijnej szyitów Hazara, to IS-K jest za całkowitą destrukcją szyickiej odmiany islamu, nawet jeśli oznacza to fizyczną eliminację ludności szyickiej w Afganistanie.[8]

[7] https://www.al-monitor.com/originals/2021/08/are-syrian-jihadis-ready-take-fight-afghanistan
[8] Afghanistan: Taliban responsible for brutal massacre of Hazara men – new investigation | Amnesty International

Kolejny, poważny problem – dotykający bezpośrednio takie potęgi regionalne jak Chiny i Rosja, to możliwy exodus do Afganistanu bojowników pochodzenia tadżyckiego, uzbeckiego czy ujgurskiego z syryjskiej prowincji Idlib. Ich ewentualna aktywność w Azji Centralnej może ten region zdestabilizować. Istnieją ku temu poważne przesłanki – coraz większa niechęć wobec nie-Syryjczyków i nie-Arabów głównej grupy islamistycznej z Idlibu, jaką jest Hajat Tahrir asz Szam (HTS).[9] Taki rozwój wypadków prowadzić może do dalszego chaosu w Afganistanie i wzrostu siły IS-K w sytuacji, w której na Talibach ciążyć będzie konieczność rządzenia krajem i choćby minimalnego ożywienia gospodarczego. Problemy Emiratu oznaczać mogą napływ rekrutów i wzmocnienie Państwa Islamskiego prowincji Chorasan.

Straszliwy pod względem ofiar atak terrorystyczny na lotnisku w Kabulu (HKAP) 26 sierpnia 2021 r. jest wskazówką, jak zamierza postępować IS-K w Afganistanie rządzonym przez Talibów. Paradoksalnie, niekoniecznie musi to działać na niekorzyść Emiratu, gdyż powtarzające się ataki zmuszą Zachód do taktycznego wsparcia Talibanu w jego zmaganiach z Państwem Islamskim. Jeśli zaś taka współpraca nie będzie możliwa ze względów ideologicznych po stronie Emiratu, to – jak pokazuje deklaracja Joe Bidena i amerykański atak przy pomocy dronów na prawdopodobnych zleceniodawców zamachu na

[9] https://www.al-monitor.com/originals/2021/08/syrias-foreign-jihadis-eye-afghanistan-new-challenges-arise-moscow

HKAP – USA dokonywać będą punktowych ataków na cele w Afganistanie bez zgody rządu Talibów.

Lekcje dla Zachodu

Jedną z zasadniczych obaw Europy to ewentualne fale uchodźcze, które mogą wpłynąć – tak jak to miało miejsce w przeszłości - na destabilizację polityczną w UE poprzez dojście do władzy populistów, i zagrozić samemu projektowi europejskiemu. Obecnie, lękający się Emiratu Afgańczycy próbują uciec do Pakistanu i Iranu. Przez Iran jednak droga wiedzie do Turcji i Unii Europejskiej. Turcja, borykająca się z prawie czteromilionową rzeszą uchodźców syryjskich nie jest – rzecz jasna - zainteresowana w takim rozwoju wypadków. Ale jeśli w przyszłości dojdzie do napływu większej fali uchodźców, to Ankara nie cofnie się przed skierowaniem jej do Unii Europejskiej i będzie wywierać presję wobec Brukseli. Miało to już miejsce po kryzysie migracyjnym 2015 r. i doprowadziło do umowy UE z Turcją, zgodnie z którą UE m.in. wspomogła utrzymanie uchodźców kwotą 6 mld euro, w zamian za co Ankara zatrzymała nieregularnych migrantów na swoim terytorium.[10]

[10] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/ip_20_2487

Ze wspomnianych powyżej przyczyn: bezpieczeństwa i groźby masowej, nieregularnej migracji do Europy, Emirat nie musi się prawdopodobnie obawiać długoterminowego zamrożenia zagranicznej pomocy rozwojowej ani – tym bardziej – humanitarnej. Zachodu na to nie stać. Europa – czy tego chce, czy nie – musi znaleźć sposób na obecność w Afganistanie rządzonym przez Talibów swoich organizacji pozarządowych – humanitarnych, pomocowych. I niestety nie może przy tym liczyć na wywieranie znaczącego wpływu na przestrzeganie praw człowieka w tym kraju. Ta szansa została zaprzepaszczona w latach 2001 – 2021.

Stany Zjednoczone natomiast wyciągnęły z dwudziestoletniej okupacji Afganistanu jeden podstawowy wniosek. Joe Biden w swoim orędziu do narodu w związku z zakończeniem wiecznej wojny (*forever war*) nad Hindukuszem wyraźnie stwierdził, że epoka budowania czy też przekształcania przez USA państw w innych częściach globu za pomocą wielkich operacji militarnych została zamknięta.[11] Wątpliwe jednak, że to oświadczenie wytrzyma próbę czasu. Pozostaje natomiast faktem, że zaangażowanie Waszyngtonu w tym kraju kosztowało amerykańskiego podatnika dwa biliony dolarów, co oznacza 300 mln dolarów dziennie przez 20 lat. [12]

[11] https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2021/08/31/remarks-by-president-biden-on-the-end-of-the-war-in-afghanistan/
[12] https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2021/08/31/remarks-by-president-biden-on-the-end-of-the-war-in-afghanistan/

Potencjalna rola Pekinu

Dla samych Talibów największym wyzwaniem obecnie jest ponowne uruchomienie gospodarki i instytucji państwa. Dochody z opium i ceł wewnętrznych oraz zewnętrznych wystarczą jedynie na zaspokojenie rudymentarnych potrzeb. Zresztą opium Talibowie chcą wyeliminować z przyczyn religijnych, i w przeszłości wykazali pod tym względem większą skuteczność niż pro-zachodni rząd w Kabulu.

Próżnia pozostawiona przez USA i Sojuszników może zaś zostać zapełniona przez inne – współzawodniczące z Ameryką - mocarstwa. Najprawdopodobniejszym kandydatem są Chiny, które – jak już zostało wspomniane wyżej – są zaniepokojone perspektywą eksportu dżihadyzmu poprzez granicę afgańsko-chińską do prowincji Xinjiang. Nie dziwi zatem spotkanie ministra spraw zagranicznych Wang Yi z jednym z czołowych przywódców Talibów, Mullah Baradarem 28 lipca 2021 r. w Tianjin. Talibowie zobowiązali się, że „nigdy nie pozwolą żadnej sile na wykorzystanie terytorium afgańskiego do działań na szkodę Chin."[13] Chodzi tutaj o Islamski Ruch Wschodniego Turkiestanu (ETIM), który zgodnie ze słowami Wang Yi, „stanowi bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i integralności terytorialnej Chin". [14] To warunek sine qua non stawiany przez

[13] https://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/zxxx_662805/t1895950.shtml
[14] Ibidem.

Pekin nowemu rządowi w Kabulu. Od jego przestrzegania uzależniają Chińczycy jakiekolwiek zaangażowanie się w pomoc gospodarczą czy też inwestycje w Afganistanie.

Na same inwestycje – także te w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku (BRI) - i tak przyjedzie Talibom poczekać, gdyż Pekin musi się upewnić, że Emirat potrafi zapewnić bezpieczeństwo na swoim terytorium. Pod tym względem zatem Chiny mogą odegrać konstruktywną rolę nad Hindukuszem.

Dr Bruno Surdel

IX. AUKUS

AMERYKAŃSKIE WSPÓŁZAWODNICTWO Z CHINAMI KOSZTEM BEZPIECZEŃSTWA EUROPY?

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

KONRAD ADENAUER STIFTUNG

15 września 2021 r. rządy Stanów Zjednoczonych, Australii i Wielkiej Brytanii ogłosiły powstanie nowego partnerstwa, które ma działać na rzecz bezpieczeństwa i pogłębienia więzi w regionie Indo-Pacyfiku. Tak zwany „AUKUS" ma także wspierać pokojowy i oparty na regułach porządek międzynarodowy. Sztandarowym projektem paktu jest budowa dla Australii okrętów podwodnych o napędzie atomowym.

Informacja o powstaniu AUKUS wywołała oburzenie Paryża, gdyż Australia tym samym anulowała wartą 40 mld dolarów umowę z Francją na budowę floty konwencjonalnych okrętów podwodnych. Unia Europejska wyraziła swoją solidarność z Paryżem a Chiny potępiły nowy pakt argumentując, że zaszkodzi on pokojowi i stabilności w regionie. Powstanie AUKUS z jednej strony wzmacnia głosy za „strategiczną autonomią" Unii Europejskiej a z drugiej wskazuje na rosnący niepokój związany z polityką Pekinu w odniesieniu do Tajwanu oraz w całym regionie Indo-Pacyfiku.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Australia mają długą tradycję bliskiej współpracy politycznej, gospodarczej i w zakresie bezpieczeństwa. Nie do przecenienia jest pod tym względem wspólnota kultury, tradycji i języka. Dobitnym przykładem jest tzw. „Five Eyes" – „Pięcioro Oczu", czyli porozumienie o wymianie informacji wywiadowczych. Jego początki sięgają drugiej wojny światowej i skupiają wspomniane kraje oraz Kanadę i Nową Zelandię.

Sojusz „Anglosasów" wobec rosnącej potęgi Chin

Podstawą relacji australijsko-amerykańskich pod względem bezpieczeństwa jest Traktat Bezpieczeństwa Pacyfiku (ANZUS), zawarty w 1951 r. Od 2007 r. obydwa kraje i Japonię łączy również tzw. Quad, czyli forum dialogu i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego, zainicjowane w 2007 r. przez Tokio[1] i odnowione w lutym 2017 r.

AUKUS nie tworzy zatem zupełnie nowej jakości, wzmacnia natomiast znacząco istniejące więzi pomiędzy jego uczestnikami i jest wyrazem swoistej „realpolitik", uprawianej przez Canberrę, Waszyngton i Londyn. Ów pragmatyzm wynika z chłodnej kalkulacji tych stolic, stawiających na partnerów, z którymi – w ich przekonaniu – mogą bezkolizyjnie współdziałać przy tworzeniu nowej architektury bezpieczeństwa na Indo-Pacyfiku.

Środek świata zdecydowanie przesuwa się w kierunku Oceanu Spokojnego. Pewność współpracy i efektywność komunikacji pomiędzy partnerami jest szczególnie ważna obecnie, kiedy sytuacja w szerszym regionie Oceanu Spokojnego staje się coraz bardziej napięta. Choć deklaracja o utworzeniu nowego paktu nie wspomina Chin, to jednak polityka Pekinu wydaje się być jego zasadniczym *raison d'etre*.

[1] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_001789.html

Australia - po latach relatywnie dobrych relacji z Chinami, co zaowocowało podpisaniem w 2015 r. umowy o wolnym handlu (ChAFTA)[2] - przyjęła kurs bardziej stanowczy. Zmiana została spowodowana próbami instrumentalnego traktowania przez Pekin diaspory chińskiej na Antypodach oraz rzekomymi atakami w cyberprzestrzeni.[3] Stosunki pomiędzy oboma krajami pogorszyły się w okresie pandemii Covid-19 ze względu na wsparcie udzielone przez Canberrę międzynarodowym staraniom o śledztwo mające wyjaśnić pochodzenie koronawirusa. Zostało to źle przyjętę przez rząd chiński, który nałożył sankcje gospodarcze na Australie i zawiesił „do odwołania" kluczowy dialog ekonomiczny z tym krajem.[4]

Problem Taiwanu

Państwa członkowskie AUKUS są również zaniepokojone asertywnością Chin na Morzu Południowochińskim, gdzie kraj ten rości sobie pretensje do 90% akwenu, oraz coraz bardziej agresywnym postępowaniem wobec Tajwanu. Przy okazji 100 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przewodniczący Xi Jinping stwierdził, że „Rozwiązanie kwestii Tajwanu i zrealizowanie pełnego zjednoczenia Chin to historyczna misja i

[2] https://www.dfat.gov.au/trade/agreements/in-force/chafta/Pages/australia-china-fta
[3] Australia joins international partners in attribution of malicious cyber activity to China | Australian Minister for Foreign Affairs Minister for Women (foreignminister.gov.au)
[4] https://www.reuters.com/world/asia-pacific/china-lobbies-australia-parliament-joining-regional-trade-pact-2021-09-10/

niewzruszone zobowiązanie Partii", zaś ci, którzy będą próbować mieszać się w sprawy Chin „znajdą się na kursie kolizyjnym z wielkim stalowym murem"[5].

Za tymi mocnymi stwierdzeniami poszły działania wobec Taiwanu. Począwszy od 1 października – święta narodowego ChRL – siły powietrzne tego kraju dokonywały przez cztery dni masowych przelotów nad tajwańską strefą identyfikacji obrony powietrznej. [6] Ponadto – również na początku października – armia chińska przeprowadziła w prowincji Fujian, znajdującej się po przeciwnej stronie Cieśniny Tajwańskiej, ćwiczenia wojskowe, obejmujące między innymi lądowanie na plaży i atak. Według opinii ministra obrony Tajwanu, sytuacja jest najtrudniejsza od 40 lat, a Pekin będzie gotów do ewentualnej inwazji wyspy już w 2025 r. [7]

Australia, jako potęga średnich rozmiarów o ograniczonych możliwościach obronnych w porównaniu z Pekinem, musi brać pod uwagę zmieniającą się konstelację sił w regionie Indo-Pacyfiku. I temu ma służyć AUKUS pod względem strategicznym, a pod względem militarnym nowy kontrakt z Waszyngtonem i Londynem na budowę co najmniej ośmiu

[5] Full Text: Speech by Xi Jinping at ceremony marking CPC centenary (www.gov.cn)
[6] Taiwan won't start a war with China, defence minister says | Reuters
[7] Taiwan says don't get too close as China defends military drills | Reuters

okrętów podwodnych o napędzie atomowym[8] oraz szersza i jeszcze ściślejsza współpraca w obszarze technologii wojskowej, sztucznej inteligencji i wywiadu.

Przewaga okrętów atomowych nad konwencjonalnymi typu diesel polega zdaniem rządu Australii, a także ekspertów na tym, że „Okręty podwodne z napędem atomowym nie mają tych samych ograniczeń co konwencjonalne okręty podwodne w zakresie składowania broni, szybkości i wytrzymałości. Mogą pozostać całkowicie zanurzone przez wiele miesięcy, co ogranicza możliwości wykrycia przez przeciwników”[9]. Problem natomiast polega na tym, że pierwsze okręty tego typu opuszczą Adelaide w południowej Australii, gdzie będą powstawać, dopiero około 2040 r., zaś starzejące się już mocno okręty klasy Collins, którymi obecnie dysponuje Australia muszą w międzyczasie zostać zastąpione innymi. Pewnym rozwiązaniem jest wydzierżawienie od USA okrętów klasy Los Angeles bądź brytyjskich klasy Trafalgar. [10] Tylko wówczas Australia nie pozostanie ze „strategiczną luką” przez następne 20 lat. [11]

[8] https://www.pm.gov.au/media/australia-pursue-nuclear-powered-submarines-through-new-trilateral-enhanced-security
[9] https://www.foreignminister.gov.au/minister/marise-payne/media-release/australia-pursue-nuclear-powered-submarines-through-new-trilateral-enhanced-security-partnership
[10] https://www.aspistrategist.org.au/can-australia-get-second-hand-nuclear-submarines-the-uk-option/
[11] https://www.abc.net.au/news/2021-09-17/aus-strategically-naked-under-submarine-deal/100469254

Europejski kontekst AUKUS

Francja zareagowała na wiadomość o powstaniu AUKUS niezwykle ostro. Minister spraw zagranicznych Le Drian określił decyzję Canberry o anulowaniu kontraktu z francuską Naval Group na budowę 12 konwencjonalnych okrętów podwodnych jako „cios w plecy", a rolę USA w całej sprawie jako „zdradę". [12] Odwołano również tymczasowo ambasadorów Francji z obu krajów. Kontrakt był niezwykle lukratywny, jego wartość szacowano na 40 mld USD, ale nie tylko jego utrata wywołała oburzenie Paryża. Trudne do zaakceptowania było również dla Francji to, że negocjacje – które trwały kilka miesięcy – było utrzymywane w ścisłej tajemnicy. Paryż odebrał to jako „nadużycie zaufania pomiędzy sojusznikami",[13] zaś Ambasador Francji w Australii określił jako „dziecinne" wyjaśnienia tego kraju o niemożności poinformowania Francji o toczących się negocjacjach[14].

Władze francuskie starały się „zeuropeizować" kwestię anulowanego kontraktu, osiągając przy tym ograniczony sukces. Josep Borrel – wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i bezpieczeństwa – co prawda wyraził ubolewanie, że Europa nie brała udziału w rozmowach dotyczących nowego paktu i umowy o budowę okrętów podwodnych, jednak również wezwał do „nie dramatyzowania" i nie kwestionowania „stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, które bardzo się poprawiły wraz z nową

[12] France's Le Drian asks Europeans to 'think hard' about alliances amid submarine spat (france24.com)
[13] In escalation over submarine deal, France recalls envoys from U.S. and Australia | Reuters
[14] https://www.france24.com/en/asia-pacific/20211008-french-ambassador-says-australia-childish-to-keep-us-submarine-deal-secret

administracją".[15] Ursula von der Leyen – przewodnicząca Komisji Europejskiej – określiła traktowanie Francji jako „nie do zaakceptowania" [16], zauważając, że przyjaciele i partnerzy powinni brać pod uwagę swoje perspektywy i interesy".[17] W podobnym tonie zareagował minister spraw zagranicznych Niemiec, Heiko Maas, który stwierdził, że decyzja o utworzeniu AUKUS działa „otrzeźwiająco", natomiast Stany Zjednoczone muszą konsultować się z sojusznikami przy tak istotnych decyzjach o charakterze strategicznym. Jego zdaniem, nie może być więcej polityki faktów dokonanych.[18] Przy tym najważniejsi politycy europejscy wyraźnie zaznaczają, że konieczna jest bliższa współpraca pomiędzy USA a Europą w regionie Indo-Pacyfiku, i że sojusz transatlantycki ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa na świecie.[19]

Pomimo to, sprawa nowego paktu i „zlekceważenie" Europy przez USA wzmocniło głosy na rzecz tzw. strategicznej autonomii, zdolności do podejmowania samodzielnych działań militarnych, niezależnie od Waszyngtonu. Jednak w Europie nie tylko brak jedności pod tym względem, ale także wskutek Brexitu ograniczyły się same możliwości strategiczne Unii Europejskiej. Wielka Brytania - podobnie jak Francja - jest zarówno stałym członkiem

[15] https://eeas.europa.eu/delegations/senegal/104215/indo-pacific-remarks-high-representativevice-president-press-conference-joint-communication_en
[16] EU chief: Treatment of France 'not acceptable' - CNN Video
[17] Ursula von der Leyen on Twitter: "Today's meeting with @ScottMorrisonMP of AU on #AUKUS was a starting point of discussions. Important to understand all dimensions of the ongoing debate. Friends and partners take into account each other's perspective and interests. https://t.co/ol1q1SHdhE" / Twitter
[18] German foreign minister urges EU-US cooperation in Indo-Pacific | News | DW | 23.09.2021
[19] European defence: the quest for 'strategic autonomy' | Financial Times (ft.com)

Rady Bezpieczeństwa ONZ jak i potęgą nuklearną. Niemcy – z przyczyn politycznych i historycznych – tej luki nie wypełnią.

Państwa Indo-Pacyfiku podzielone

Kraje ASEAN nie zareagowały w sposób jednolity na utworzenie nowego sojuszu strategicznego w swoim regionie. Minister spraw zagranicznych Filipin, Teodoro L. Locsin przyjął „z zadowoleniem" powstanie AUKUS, uzasadniając to tym, że „Państwa członkowskie ASEAN, pojedynczo i zbiorowo, nie posiadają środków wojskowych, aby utrzymać pokój i bezpieczeństwo w Azji Południowo-Wschodniej"[20]. Bardzo powściągliwą pozycję zajęła jednak Indonezja, wyrażając swoje „głębokie zaniepokojenie trwającym wyścigiem zbrojeń i projekcją siły w regionie" oraz „wzywając Australię do utrzymania swojego zaangażowania na rzecz pokoju, stabilności i bezpieczeństwa w regionie zgodnie z traktatem o przyjaźni i współpracy." [21] Podobne stanowisko zajęła Malezja.[22]

Warto przy tym zwrócić uwagę na stanowisko bliskiego Nowej Zelandi, która jest bliskim sojusznikiem Australii. Premier Jacinda Ardern co prawda zapewniła, że „nie spodziewa się

[20] https://dfa.gov.ph/dfa-news/statements-and-advisoriesupdate/29484-statement-of-foreign-affairs-teodoro-l-locsin-jr-on-the-australia-united-kingdom-united-states-aukus-enhanced-trilateral-security-partnership
[21] https://kemlu.go.id/portal/en/read/2937/siaran_pers/pernyataan-mengenai-kapal-selam-nuklir-australia
[22] https://www.bnnbloomberg.ca/malaysia-says-aukus-alliance-may-lead-to-arms-race-provocation-1.1653955

absolutnie żadnych zmian w i tak już silnych relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i oczywiście Australią", to jednak zgodnie z prawem Nowej Zelandii, australijskie okręty podwodne o napędzie atomowym nie będą mieć wstępu na wody terytorialne tego kraju.

Tymczasem rzecznik rządu do spraw zagranicznych i agencji szpiegowskich Gerry Brownlee wyraził swoje zaniepokojenie czy poprzez nowy pakt Nowa Zelandia nie będzie wykluczona z wymiany wrażliwych informacji dokonywanej w ramach AUKUS – pomimo swego uczestnictwa w grupie „Five Eyes". Paradoksalnie jednak kraj ten może skorzystać ze swojej nieobecności w porozumieniu w kontekście utrzymania poprawnych relacji handlowych i dyplomatycznych z Chinami [23].

Europa chce wzmocnienia pozycji w regionie

Francja uważa się za potęgę regionu Oceanu Spokojnego, posiada w nim swoje terytoria zamorskie, na których stacjonuje 7000 żołnierzy. Jest również w stanie w razie potrzeby przemieścić do regionu większą liczbę wojsk. Francuska Strategia Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego z 2017 roku wyraźnie pokazuje rosnące znaczenie tych obszarów zarówno dla samej Francji, jak i dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wynika to

[23] https://www.rnz.co.nz/news/political/451641/new-zealand-a-winner-in-aukus-agreement-but-risks-remain-experts

również z raportu politycznego z 2019 r. „Francja i bezpieczeństwo w regionie Indo-Pacyfiku" opublikowanego przez francuskie Ministerstwo Obrony[24]. Tym bardziej bolesne było dla Paryża nie uwzględnienie go w regionalnych kalkulacjach Waszyngtonu. Jednocześnie prezydent Francji, Emmanuel Macron widzi możliwość większej, strategicznej roli samej Unii Europejskiej w akwenie Oceanu Spokojnego. [25]

Nowa „Strategia UE dotycząca współpracy w regionie Indo-Pacyfiku"[26] jest taką wizją bardziej asertywnego podejścia europejskiego, przewiduje bowiem m.in. dążenie do zwiększonej obecności marynarki wojennej państw członkowskich UE w regionie w celu ochrony morskich linii komunikacyjnych oraz swobody żeglugi.[27] Strategia ta została jednak opublikowana 16 września, a zatem zaledwie dzień po ogłoszeniu powstania paktu AUKUS, co narzuciło Europie zupełnie inny kontekst już w dniu publikacji.

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel, nawiązując zarówno do strategii UE, jak i do nowego sojuszu wyraził przekonanie, że „Partnerstwo AUKUS na rzecz bezpieczeństwa dodatkowo pokazuje potrzebę wspólnego podejścia UE w regionie o znaczeniu strategicznym"[28]. Oznacza to również współpracę z QUAD[29], „zwiększanie

[24] La stratégie de défensefrançaise en Indopacifique (defense.gouv.fr)
[25] Macron to pitch greater EU role in Indo-Pacific after AUKUS crisis | Reuters
[26] EU Strategy for Cooperation in the Indo-Pacific - European External Action Service (europa.eu)
[27] https://eeas.europa.eu/sites/default/files/jointcommunication_2021_24_1_en.pdf
[28] https://twitter.com/eucopresident/status/1438484514137911306

zdolności partnerów regionu Indo-Pacyfiku do zapewnienia bezpieczeństwa morskiego" oraz zacieśnienie relacji z ASEAN – Stowarzyszeniem Krajów Azji Południowowschodniej[30] .

Tezy Nowej Strategii UE w Indo-Pacyfiku nie zakładają zatem ograniczenia współpracy w tym regionie z Waszyngtonem. To jednak od USA będzie zależeć charakter tych relacji. Kryzys związany z powstaniem AUKUS pokazuje wyraźnie preferencje Stanów Zjednoczonych – nie tylko w Indo-Pacyfiku - i nie są one korzystne dla krajów Unii Europejskiej. Europa zaczyna w pełni rozumieć, że interesy strategiczne Waszyngtonu nieodwołalnie przemieściły się do regionu Oceanu Spokojnego, z trudnymi do przewidzenia konsekwencjami dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej, w tym i dla Polski.

Dr Bruno Surdel

---

[29] https://eeas.europa.eu/delegations/senegal/104215/indo-pacific-remarks-high-representativevice-president-press-conference-joint-communication_en
[30] https://eeas.europa.eu/sites/default/files/jointcommunication_2021_24_1_en.pdf

X. Izrael i kraje arabskie

ROK PO POROZUMIENIACH ABRAHAMOWYCH

Porozumienia Abrahamowe zostały zawarte 15 września 2020 r. pomiędzy Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, Bahrajnem a Izraelem. Otwarto ambasady, rozpoczęła się nieskrępowana wymiana handlowa, bezpośrednie loty i ruch turystyczny. Jednak celem tych porozumień było nie tylko zapoczątkowanie nowego rozdziału w trudnych wzajemnych relacjach, ale przede wszystkim budowa nowej architektury bezpieczeństwa na niespokojnym Bliskim Wschodzie. Dla dyplomacji amerykańskiej prezydenta Donalda Trumpa – która przyczyniła się w sposób decydujący do zbliżenia izraelsko-arabskiego – porozumienia te miały się stać fundamentem trwałego pokoju i stabilizacji oraz zatrzymać ekspansję Iranu w regionie. Po upływie roku i zmianie władzy w Waszyngtonie przewidywania te spełniły się jedynie częściowo.

Mniej Ameryki - więcej Rosji i Chin

Kluczowym procesem, który ma obecnie miejsce na Bliskim i Środkowym Wschodzie jest ograniczenie militarnego i politycznego zaangażowania USA. Widać to wyraźnie zarówno w Syrii jak i w Iraku czy Afganistanie. Taką politykę prowadzą kolejne amerykańskie administracje - Baracka Obamy,[1] Donalda Trumpa a teraz Joe'go Bidena. Jest to związane z migracją strategicznych interesów Waszyngtonu w kierunku Indo-Pacyfiku w konsekwencji przesuwania się globalnego centrum do Azji Wschodniej i Południowej w związku z dynamicznym wzrostem potęgi gospodarczej, politycznej i militarnej Chin.[2]

Drugi ważny aspekt tego zjawiska to globalna transformacja energetyczna: zmniejsza się rola ropy naftowej i innych paliw kopalnych, a tym samym i Bliskiego Wschodu. Nie oznacza to jednak całkowitej nieobecności Stanów Zjednoczonych, które nadal mają bazy wojskowe w Katarze, Bahrajnie czy Arabii Saudyjskiej i prowadzą w regionie wielowymiarową politykę. Wśród najważniejszych spraw dla USA jest bezpieczeństwo Izraela i uniemożliwienie Iranowi uzyskania broni jądrowej, dlatego Amerykanie pozostawiają w pobliżu odpowiednie siły wojskowe i infrastrukturę umożliwiającą szybkie reagowanie.

Konsekwencją stopniowego zmniejszania zaangażowania Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie jest intensywniejsza obecność Rosji, co widać wyraźnie od interwencji w Syrii we wrześniu 2015 r. Pomimo, że sukcesy Kremla wynikają głównie z przestrzeni, jaką tworzą im Amerykanie niż z realnej siły, Rosja dziś kontroluje część wybrzeża Morza Śródziemnego, co ma bezpośrednio wpływ na sytuację Unii Europejskiej.

Nie oznacza to jednak, że Moskwa może zastąpić Waszyngton. Kraje arabskie współpracują z Rosją ze względu na chęć strategicznej dywersyfikacji, w tym zróżnicowa-

[1] FACT SHEET: Advancing the Rebalance to Asia and the Pacific | whitehouse.gov (archives.gov)
[2] Biden's Pivot to Asia amid China's Expanding Influence | Reality of Aid

nia dostaw technologii wojskowej. Jednocześnie jednak, nie dążą do ograniczania swych relacji z USA, które są postrzegane wciąż jako gracz numer 1.

Porozumienia abrahamowe

Od czasu tzw. Arabskiej Wiosny (2011) kraje arabskie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu przechodzą transformację polityczną, gospodarczą i społeczną. Po części, jest to także konsekwencją zmian pokoleniowych, rewolucji technologicznej i gwałtownego rozwoju sieci społecznościowych. Podobny proces trwa także w Sudanie czy Iraku. Społeczeństwa chcą zmian w skostniałym systemie politycznym i społecznym, co napotyka na ostrą reakcję establishmentu wojskowego i cywilnego.

Równolegle, w świecie arabskim zachodzą przewartościowania w polityce zagranicznej, spowodowane wycofywaniem się USA i koniecznością zbudowania nowej architektury bezpieczeństwa w regionie. Jednym z najważniejszych czynników zmiany jest odwilż w relacjach pomiędzy uwikłanymi w „odwieczny konflikt" regionalnymi potęgami: Arabią Saudyjską w sojuszu z Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i mniejszymi państwami Zatoki a Izraelem. Ten nowy sojusz jako głównego adwersarza widzi Islamską Republikę Iranu, wspieraną przez Katar i Turcję. To odwrócenie sojuszy, ujęte w formę umowy międzynarodowej (tzw. Porozumienia Abrahamowe) nie tylko oznacza formalne uznanie Izraela przez główne stolice regionu, ale ewidentnie dzieli świat muzułmański na dwie rywalizujące opcje.

Porozumienia Abrahamowe były zwieńczeniem wysiłków administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, mających na celu normalizację relacji pomiędzy Tel Awiwem a krajami arabskimi, szczególnie państwami Zatoki Perskiej, z którymi łączą Waszyngton szczególne więzi strategiczne [3]. To pojednanie stanowić miało jedynie wstęp do swego rodzaju efektu domina, gdyż równocześnie toczyły się rozmowy z nowym rządem w Sudanie oraz z Królestwem Maroka.

W przypadku Maroka, na drodze do normalizacji stosunków stoi sprawa Sahary Zachodniej, przejętej siłą i zarządzanej od ponad 40 lat przez rząd w Rabacie. Po drugiej stronie granicy, w Algierii, przebywają liderzy ruchu Polisario, który walczy o niepodległość tego terytorium i uważa się za rząd Islamskiej Republiki Sahary. Formalnie, takie państwo zostało uznane przez część państw świata oraz przez Unię Afrykańską, co jest solą w oku dyplomacji marokańskiej. Kontrowersyjna decyzja USA o uznająca prawa Rabatu do tego terytorium[4] zaowocowała pierwszą od 2003 r. wizytą izraelskiego ministra spraw zagranicznych w tym kraju. Kilka dekad nieuznawania Izraela, jedynie zakulisowych negocjacji, braku wymiany handlowej i technologicznej, nie było korzystne dla żadnej ze stron.

[3] In Trumpian Times, Israel and a Gulf State Find Common Ground - Carnegie Endowment for International Peace
[4] Israel, Morocco to upgrade relations, open embassies, Israeli FM says | Reuters

Szukanie kompromisu

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że 28 sierpnia w Bagdadzie miała miejsce konferencja na temat współpracy i partnerstwa, w której – prócz kraju gospodarza – uczestniczyli najważniejsi regionalni gracze: Iran, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Katar, Jordania, Egipt, Turcja a także Francja[5]. To bezprecedensowe pod względem listy uczestników spotkanie dotyczyło kwestii bezpieczeństwa, odbudowy Iraku po dekadach wojen, inwestycji zagranicznych w tym kraju, zmian klimatu, a także problemów partnerstwa politycznego, gospodarczego, i co niezwykle istotne - konstruktywnego dialogu w regionie.[6]

Konferencję w Bagdadzie można odczytywać jako ważny sygnał próby uregulowania relacji pomiędzy zwaśnionymi stronami. Jednak trudnym do wyeliminowania hamulcem trwałego i realnego zbliżenia są zasadnicze sprzeczności interesów strategicznych i tradycyjne współzawodnictwo o wpływy polityczne. Nie należy oczekiwać, że Iran zrezygnuje ze wspierania społeczności szyickich w krajach Zatoki, które mają większość sunnicką.[7] Z drugiej strony, Arabia Saudyjska będzie się starać zdobyć większy wpływ na sytuację w Iraku, a w dłuższej perspektywie także w Syrii – co jest wbrew interesom Iranu i

[5] Baghdad conference to establish cooperation, partnership in region - Al-Monitor: The Pulse of the Middle East
[6] Final Communiqué of the Baghdad Conference for Cooperation and Partnership - وزارة الخارجية العراقية (mofa.gov.iq)
[7] Hosting Emirati general, Israel sees airpower cooperation | Reuters

Turcji. Ponadto, ze względów bezpieczeństwa zarówno Saudyjczycy jak i rząd Emiratów będą aktywnie wspierać walkę z szyickimi (odłam Zaidi) rebeliantami Houthi nawet bez aktywnego poparcia administracji amerykańskiej.[8]

Państwa Zatoki zdają sobie w pełni sprawę z korzyści ekonomicznych, strategicznych i rozwojowych, jakie może im dać normalizacja stosunków z Izraelem. Dynamizm nawiązywanej współpracy gospodarczej, turystycznej a także wojskowej pokazuje wagę tych porozumień i ich znaczenie dla całego regionu. Współpraca izraelsko-arabska ma także zasadnicze znaczenie w kontekście postępów, jakie poczynił Iran w zakresie technologii nuklearnej, czego obawiają się wszyscy.

Izrael, ze względu na swoje bezpieczeństwo, podejmuje regularnie działania w sąsiedniej Syrii wymierzone przeciwko rozszerzaniu irańskiej obecności na tych terenach. Stara się także ograniczać wpływy Teheranu w tak zwanym „szyickim półksiężycu" od Iraku po Syrię i Jemen[9]. Z drugiej strony jednak, ewidentna antyirańskość Porozumień Abrahamowych może się okazać niebezpieczna dla regionu, bo mobilizuje sojuszników Teheranu takich jak Turcja czy Rosja. Dodatkowym wyzwaniem może się okazać dostarczanie przez Izrael autokracjom arabskim zaawansowanych technologii, które umożliwiają lepszą inwigilację ruchów terrorystycznych, ale także większą kontrolę nad

[8] Biden's broken promise on Yemen (brookings.edu)
[9] Hosting Emirati general, Israel sees airpower cooperation | Reuters

społeczeństwem, co może być użyte dla wzmacniania antydemokratycznych reżimów regionu.

Zmniejszenie znaczenia kwestii palestyńskiej

Kwestia palestyńska nie ma już tej wagi w świecie arabskim, jaką miała przed zawarciem Porozumień Abrahamowych. Kraje arabskie nie stawiają już bowiem jako warunku wstępnego rozmów z Izraelem rozwiązania sprawy państwowości palestyńskiej[10]. Znamienny jest fakt, że przedstawiciele Autonomii Palestyńskiej nie zostali włączeni do rozmów izraelsko-arabskich, nie uczestniczyły też w nich Jordania i Egipt. Nieobecność ta wiele mówi o pozycji Izraela i Palestyńczyków na arenie międzynarodowej[11]. Może jednak wywoływać wśród polityków izraelskich złudne wrażenie, że sprawa państwowości palestyńskiej umarła. Tym bardziej, że za Donalda Trumpa USA przeniosły swoją ambasadę do Jerozolimy, uznając tym samym ją za stolicę Izraela.

Jednak społeczność międzynarodowa na forum ONZ, a także Unia Europejska, niezmiennie stoją na stanowisku, że dla trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jedynym rozwiązaniem jest istnienie dwóch państw: Izraela i Palestyny. Nie ma pod tym względem realnej

[10] The Abraham Accords: An invitation to rethink the Arab-Israeli conflict - Stiftung Wissenschaft und Politik (swp-berlin.org)
[11] The Abraham Accords – Paradigm Shift or Realpolitik? | George C. Marshall European Center For Security Studies (marshallcenter.org)

alternatywy, którą mogłyby zaakceptować wszystkie zainteresowane kraje.[12] Pojawia się pytanie, czy takie stanowisko wymaga przedefiniowania, zwłaszcza w kontekście dysfunkcji państwa palestyńskiego.

Obecna struktura polityczna i sytuacja wewnętrzna Autonomii Palestyńskiej uniemożliwiają jej efektywne funkcjonowanie. W praktyce, nie ma jednolitej władzy i jednego ośrodka politycznego na Zachodnim Brzegu Jordanu, gdzie rządzi Fatah i w strefie Gazy, kontrolowanej przez Hamas.[13] Sprawę komplikuje jeszcze wspierane przez rząd Izraela osadnictwo żydowskie na Zachodnim Brzegu, **którego losów słynne porozumienie z Camp David nie rozstrzygnęło w sposób jednoznaczny**.[14] Nie sposób przewidzieć, czy ta niekorzystna sytuacja ulegnie zmianie w dłuższej perspektywie. Rządząca obecnie Izraelem koalicja jest zbyt zróżnicowana, by podejmować zdecydowane kroki w celu normalizacji

[12] At the One Year Anniversary of the Abraham Accords: Normalization Agreements in Action - United States Department of State

[13] **Fatah** – utworzone w 1959 r. palestyńskie ugrupowanie polityczno-wojskowe o charakterze lewicowym, rządzące Zachodnim Brzegiem, dominująca siła w Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Jego przywódcą aż do swojej śmierci w 2004 r. był Jasser Arafat. Od 1988 r. Fatah akceptuje współistnienie państwa palestyńskiego i Izraela z podziałem Jerozolimy jako stolicy obu krajów. Przywódcą Fatah jest prezydent Autonomii Palestyńskiej, Mahmoud Abbas.

Hamas – radykalny ruch palestyński kontrolujący od 2007 r. Strefę Gazy, uznawany zarówno przez Izrael, USA jak i UE za organizację terrorystyczną. Został założony w 1987 r. przez szejcha Ahmeda Jassina i w odróżnieniu od Fatah ma charakter zdecydowanie islamistyczny, związany ideologicznie z Bractwem Muzułmańskim. Jego liderem jest Ismail Haniyeh.

[14] Porozumienia z Camp David pomiędzy Egiptem a Izraelem zostały podpisane 17 września 1978 r. po trudnych dwutygodniowych negocjacjach dzięki mediacji prezydenta USA Jimmy'ego Cartera. Umożliwiły one zawarcie w następnym roku pokoju pomiędzy obydwoma państwami, stanowiąc poważny, konstruktywny precedens w relacjach izraelsko-arabskich. Kwestia zamrożenia budowy osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu nie została ujęta bezpośrednio w tekście porozumień, lecz w uzgodnionym z Waszyngtonem publicznym liście premiera Izraela Menachema Begina do prezydenta Cartera. Jego interpretacja nie jest jednoznaczna i budzi nieustające kontrowersje. Co do kwestii konfliktu palestyńsko-izraelskiego i prób jego rozwiązania vide: Jerzy Wójcik: Konferencja w Camp David i jej następstwa: izraelsko-palestyński proces pokojowy po roku 2000; Forum Izrael-Polska-Europa, Kraków 2013.

relacji politycznych z Palestyńczykami[15]. Koncentruje się natomiast na kwestii wzmocnienia gospodarczego terytoriów palestyńskich. Jest to zgodne z nastawieniem opinii publicznej, która nie wykazuje obecnie dużego zainteresowania dialogiem z Palestyńczykami. Priorytetem rządu w Tel-Avivie są kwestie polityki zagranicznej, a zwłaszcza działania Iranu, sytuacja w Syrii i silna pozycja Hezbollahu[16] w Libanie.[17]

Dr Bruno Surdel

[15] Israel, Morocco to upgrade relations, open embassies, Israeli FM says | Reuters

[16] **Hezbollah** – libański ruch szyicki o charakterze politycznym, wojskowym i społecznym, powstały w 1982 r. i wspierany przez Iran. Przywódcą Hezbollahu jest Hasan Nasrallah, a sam ruch odgrywa poważną rolę polityczną w Libanie. Hezbollah od swojego powstania prowadzi działania wymierzone w Izrael, a w 2006 r. kulminacją tego konfliktu była trwająca 34 dni wojna. Organizacja ta aktywnie wspiera reżim Baszara Assada w Syrii, wysyłając tam swoich bojowników do walki z rebeliantami. Hezbollah jest uznawany za ruch terrorystyczny m.in. przez USA, Wielką Brytanię, Australię, Kanadę i Izrael. Unia Europejska uznaje za terrorystyczny jedynie wojskowy pion Hezbollahu.

[17] Why Israel is stepping up its planning, and its rhetoric, for a strike on Iran | The Times of Israel

XI. Tajwan

NIEPEWNA PRZYSZŁOŚĆ MIĘDZY PEKINEM A WASZYNGTONEM

Tajwan jest krajem uznawanym zaledwie przez 14 państw świata a dla Pekinu jest oderwaną prowincją, która „musi być zjednoczona" z Chinami kontynentalnymi. Istnienie Tajwanu zależy od wsparcia Stanów Zjednoczonych, dla których Tajwan to „największy lotniskowiec na zachodnim Pacyfiku". Jednak Formoza, jak dawniej nazywano tę wyspę, to również potęga technologiczna, od której uzależnione są globalne łańcuchy dostaw microchipów. Bezpieczeństwo Tajwanu to bezpieczeństwo gospodarki światowej, ale również – zgodnie z nową Strategią Unii Europejskiej dla Indo-Pacyfiku – bezpieczeństwo Europy.

Od objęcia władzy przez Xi Jinpinga w 2012 r. Chińska Republika Ludowa wykazuje coraz większą asertywność na arenie międzynarodowej, zarówno w skali regionalnej jak i globalnej. Jest to swoista próba „zbierania" tych terytoriów, które kiedykolwiek znajdowały się pod jurysdykcją Pekinu. Ich podporządkowanie ma stanowić polityczne „dziedzictwo" obecnego przywódcy Chin.

W regionie Indo-Pacyfiku najtrudniejsza sytuacja i najbardziej agresywne działania Chin widoczne są wzdłuż wybrzeży oraz w Cieśninie Tajwańskiej. Na Morzu Wschodniochińskim Pekin ogłosił w 2013 r. ADIZ – Strefę identyfikacji obrony powietrznej, zaś w basenie Morza Południowochińskiego następuje stała rozbudowa chińskiej obecności wojskowej wraz z konstrukcją sztucznych wysp, naruszających zarówno wyłączne strefy ekonomiczne sąsiednich krajów jak i ich suwerenność na własnych wodach terytorialnych. Chiny roszczą pretensje do 90% tego akwenu[1].

Tajwańczycy i Chińczycy

W relacjach Chiny Ludowe - Tajwan sytuacja uległa zaostrzeniu w 2016 r. po wygraniu wyborów prezydenckich przez panią Tsai Ing-wen z pro-niepodległościowej Demokratycznej Partii Postępowej (DPP). Pani Prezydent uzyskała reelekcję w styczniu 2020 r. z poparciem 57% wyborców[2], a dzięki swojemu sukcesowi w zarządzaniu kryzysem Covid-19 zdobyła jeszcze większą popularność. W szczycie pandemii miała aż 73% zwolenników.[3]

Rządom partii pro-niepodległościowej towarzyszą intensywne zmiany, które obejmują przede wszystkim wzmocnienie poczucia odrębności tożsamościowej Tajwańczyków. Proces ten został zapoczatkowany przez przewodniczącego Partii Narodowej (Kuomintang), prezydenta Lee Teng-hui (1988 – 2000). Dokonał on zasadniczej reformy podręczników szkolnych, co miało poważny wpływ na świadomość młodego pokolenia i sposób postrzegania tożsamości wyspy.[4] Według badań przeprowadzonych na Tajwanie we wrześniu 2020 r. ponad 80% zapytanych mieszkańców identyfikuje się jako Tajwańczycy, i

[1] How China is bending the rules in the South China Sea (lowyinstitute.org)
[2] Taiwan Elections: Tsai Ing-wen re-elected president with 57% of vote in final tally, says China must stop threats of force, East Asia News & Top Stories - The Straits Times
[3] Taiwan president's approval rating reaches all-time high of 73%, 19. Mai, 2020. https://www.taiwannews.com.tw/en/news/3936547
[4] Shih-Shan H. Tsai: Lee Teng-hui and Taiwan's Quest for Identity, Palgrave Macmillan 2005.

to bez względu na swoje korzenie etniczne. Jednocześnie jedynie 2% respondentów uznało się za Chińczyków.

U podstaw tożsamości tajwańskiej są wartości bardziej niż pochodzenie. Należą do nich demokracja, wolność słowa i rządy prawa[5]. W szkole tajwańskiej mówi się zarówno o ludach autochtonicznych, infiltracji europejskiej, migracjach ludności z Chin kontynentalnych, różnych odmianach kultury chińskiej (czy wręcz o różnych kulturach chińskich), o 50-letniej okupacji japońskiej oraz ewakuacji Chiang Kai Sheka na Tajwan po przegranej wojnie domowej z komunistami w 1949 r.

W Chinach kontynentalnych, wszystkich mieszkańców bez względu na przynależność narodowościową (oficjalnie 55 mniejszości etnicznych) uczy się jednego dziedzictwa kulturowego i historycznego Chin. Bierze się pod uwagę zmieniającą się tożsamość Tajwańczyków, która staje się niezależna od etnicznej, i poszukuje się sposobów przekonania mieszkańców wyspy do zjednoczenia. W przeszłości podejmowano kilkakrotnie próby „otwarcia". Za Deng Xiao Pinga, gdy Chiny rozpoczęły Ludowe swoje reformy, nastąpiło otwarcie pod względem wymiany pocztowej, handlowej i transportowej. W 1987 r. Tajwan zniósł zakaz podróżowania swoich obywateli do Chin kontynentalnych[6]. Jednak, po stronie Tajpej odwilż zawsze łączyła się ze stanowiskiem tak zwanych „3 Nie", sformułowanym przez prezydenta Chiang Ching-kuo w 1979 r.: nie dla zjednoczenia, nie dla niepodległości oraz nie dla użycia siły[7]. To dziedzictwo polityczne przejęte zostało przez obecną prezydent Tsai-Ing Wen, i stanowi skuteczne narzędzie pozwalające na uniknięcie prowokacji ze strony Pekinu.

[5] Only 2% of Taiwanese consider themselves 'Chinese' | Taiwan News | 2020-09-24 18:01:00
[6] Tourism and reconciliation between Mainland China and Taiwan, Yingzhi Guo, Samuel Seongseop Kim, Dallen J. Timothy, Kuo-Ching Wang; Tourism Management 27 (2006) 997–1005.
[7] Yeong-kuang Ger: Cross-Strait Relations and the Taiwan Relations Act; American Journal of Chinese Studies Vol. 22, Special Issue II (September 2015), s. 235-252.

Pekin, szczególnie w ostatnich dwóch dekadach próbował także formuły otwarcia ekonomicznego, tworzenie klimatu inwestycyjnego dla Tajwańczyków, stypendia dla młodzieży[8]. Jednak nie spełniło to oczekiwań władz chińskich. Młode i średnie pokolenie Tajwańczyków przywiązuje ogromną wagę do wartości demokratycznych pomimo niewątpliwego pragmatyzmu, jaki łączy wszystkich mieszkańców Azji Wschodniej, wychowanych w duchu konfucjańskim.

„Jedne Chiny"

Pod względem politycznym, realny dialog rozpoczął się w 1991-1992 r. a jego owocem był konsensus mówiący, że istnieją „jedne Chiny", ale różnie rozumiane po obu stronach Cieśniny[9]. Przy tym jednak trzeba wspomnieć, że w marcu 2005 r. Chiny uchwaliły tzw. Ustawę antysecesyjną, w której - w przypadku ogłoszenia niepodległości przez Tajwan - Pekin zastrzega sobie prawo do zastosowania wszelkich środków, do militarnych włącznie. W przekonaniu zwykłych Chińczyków, Tajwan to część Chin. I tak też stwierdza wspomniana ustawa: „*Tajwan jest częścią Chin. Państwo [ChRL] nigdy nie pozwoli siłom secesjonistycznym dążącym do „niepodległości Tajwanu" do oderwania Tajwanu od Chin pod jakąkolwiek nazwą lub w jakikolwiek sposób*" [10]. Zatem władze w Pekinie są zdania, że Tajwan to kwestia wewnątrzchińska.

Tajpej jest odmiennego zdania, jednak zgodnie ze strategią obecnego rządu nie ma potrzeby zaostrzania sytuacji, choć w swojej retoryce zdaje się on stopniowo odchodzić od wspomnianego porozumienia z Pekinem, dotyczącego „Jednych Chin". Z drugiej strony,

[8] Daniel H. Rosen (PIIE) and Zhi Wang: The implications of China – Taiwan Economic liberalization; Peterson Institute for International Economics 2011.
[9] '1992 consensus' crucial to cross-strait relations: ex-President Ma - Focus Taiwan
[10] Anti-Secession Law (Full text)(03/15/05) (mfa.gov.cn)

Demokratyczna Partia Postępowa prezydent Tsai nie jest jednolita pod względem dążenia do niepodległości. Duża część członków tego ugrupowania pragnie zachowania status quo, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że ewentualne poprawki do Konstytucji spowodują nieuchronną, mocną reakcję ze strony Pekinu[11]. Jest natomiast tendencja do pozbywania się spuścizny Kuomintangu i Chiang Kai Szeka, a nawet nazwy „Republika Chińska" - na nowych paszportach w języku angielskim widnieje jedynie nazwa „Tajwan". Pozostaje także kwestia uporania się z dziedzictwem „Ojca nowoczesnych Chin" - Sun Jat -sena[12].

Niezwykle interesującym fenomenem mającym wpływ na trudności w dialogu pomiędzy obu stronami są różnice ustrojowe. Podczas gdy władza centralna w Pekinie jest coraz bardziej autorytarna i skupia się w rękach jednostki (Xi Jinping), to władza na Tajwanie jest coraz głębiej zakorzeniona w demokracji. Utwierdzenie nastrojów demokratycznych i separatystycznych nastąpiło w dużej mierze wskutek wydarzeń, jakie miały miejsce w ostatnich dwóch latach w Hong Kongu. Wkomponowanie tej metropolii w chiński system jurysdykcyjny zerwało z zasadą „jeden kraj, dwa systemy", wynegocjowaną z Brytyjczykami przy przekazaniu przez nich miasta Chinom Ludowym w 1997 r. i zagwarantowaną prawnie w ustawie zasadniczej dla tego autonomicznego regionu.

„Chińskie marzenie"

Na politykę chińską wobec wyspy wpływa mocno przekonanie, że ogłoszony przez przewodniczącego Xi Jinpinga Renesans Narodu Chińskiego nie może być pełny bez przyłączenia Tajwanu. 1 lipca 2021 r. świętując 100-lecie powstania Komunistycznej Partii Chin, jej obecny przewodniczący stwierdził, że „Rozwiązanie kwestii Tajwanu i

[11] Is the '1992 Consensus' Fading Away in the Taiwan Strait? | RAND
[12] New Taiwan passport available today | Taiwan News | 2021-01-11 13:31:00

zrealizowanie pełnego zjednoczenia Chin to historyczna misja i niewzruszone zobowiązanie Partii", zaś ci, którzy będą próbować mieszać się w sprawy Chin „znajdą się na kursie kolizyjnym z wielkim stalowym murem".[13]

Począwszy od 1 października – święta narodowego ChRL – siły powietrzne tego kraju dokonywały przez cztery dni masowych przelotów nad tajwańską strefą identyfikacji obrony powietrznej. [14] Ponadto – również na początku października – armia chińska przeprowadziła w prowincji Fujian, znajdującej się po przeciwnej stronie Cieśniny Tajwańskiej, ćwiczenia wojskowe, obejmujące między innymi lądowanie na plaży i atak.[15]

Pandemia początkowo osłabiła wizerunkowo Chiny, ale znakomite wyniki w jej opanowaniu ostatecznie wzmocniły rząd w Pekinie. Władze zmieniają model rozwojowy, przechodząc od intensywnego eksportu i handlu międzynarodowego na popyt wewnętrzny, wzmocniony dzięki dynamicznie rosnącej klasie średniej. Długofalowy plan opracowany przez partie przewiduje, że do 2035 r. Chiny staną się potęgą innowacyjną, zaś do 2049 r. krajem rozwiniętym gospodarczo i rozkwitającym cywilizacyjnie. Będzie to realizacja celu Xi Jinpinga, określonego jako tzw. „chińskie marzenie", czyli „odnowienie narodu chińskiego"[16].

Tajwan już jest krajem innowacyjnym. To na tej wyspie powstaje ok. 63% światowej produkcji microchipów, w tym 90% o zaawansowanej technologii. Zjawiskiem na skalę światową jest tajwańska firma TSMC, która jest odpowiedzialna za 50% globalnej

[13] Full Text: Speech by Xi Jinping at ceremony marking CPC centenary (www.gov.cn)
[14] Taiwan won't start a war with China, defence minister says | Reuters
[15] Taiwan says don't get too close as China defends military drills | Reuters
[16] Xi Jinping: The Governance of China http://www.npc.gov.cn/englishnpc/xjptgoc/xjptgoc.shtml

produkcji microchipów[17]. Z tego punktu widzenia renesans Chin nie jest możliwy bez przyłączenia Tajwanu do Chin kontynentalnych.

Podejście USA

Kluczowa zatem dla przyszłości wyspy jest rola, jaką odgrywa Tajpej we wzajemnych relacjach Chin i USA, oraz w strategii Waszyngtonu wobec Indo-Pacyfiku. Oficjalne stanowisko amerykańskie wynika z umów z Pekinem: Komunikatu Szanghajskiego z 1972 r., gdzie brak porozumienia w sprawie Tajwanu; z umowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z grudnia 1978 r. , oraz uzgodnień z sierpnia 1982 r., gdzie Pekin przystał na sprzedaż broni Tajwanowi przez Waszyngton[18]. W 1979 r. Kongress USA uchwalił także „Taiwan Relations Act", zgodnie z których Waszyngton wyraża wolę „zachowywania i promowania szerokich, bliskich i przyjaznych stosunków handlowych, kulturalnych i innych między mieszkańcami Stanów Zjednoczonych a mieszkańcami Tajwanu"[19].

Pod względem strategicznym, już od czasów wojny koreańskiej USA uznają Tajwan za swego rodzaju „najbardziej wysunięty lotniskowiec na zachodnim Pacyfiku". Pomimo to, amerykańska strategia wobec wyspy w kontekście chińskim to wciąż „strategy of political ambiguity" – strategia niejednoznaczności politycznej. Dla Tajwanu oznacza to „niejednoznaczność" w zakresie bezpieczeństwa i brak pewności co do charakteru i skali odpowiedzi Waszyngtonu w przypadku agresji chińskiej.

[17] 2 charts show how much the world depends on Taiwan for semiconductors (cnbc.com)
[18] Richard Bush, Brookings Institution, Shelley Rigger, Davidson College: The Taiwan Issue and the Normalization of US-China Relations https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2019/01/The-Taiwan-Issue-and-the-Normalization-of-US-China-Relations-Bush-Rigger1.pdf
[19] H.R.2479 - 96th Congress (1979-1980): Taiwan Relations Act | Congress.gov | Library of Congress

Pozycja amerykańska ulega pewnej zmianie od czasu administracji Donalda Trumpa a także obecnie po przejęciu władzy przez Demokratów i prezydenta Joe Bidena[20]. Powraca się również pod względem militarnym do strategii łańcuchów wysp z 1951 r., która została opracowana przez sekretarza stanu Johna Fostera Dullesa w czasie wojny koreańskiej[21]. W pierwszym łańcuchu wysp znajduje się Tajwan, drugi łańcuch wysp obejmuje Okinawę i Guam, gdzie są ulokowane bazy amerykańskie. Amerykanie będą najprawdopodobniej bronić obu tych łańcuchów wysp, gdyż zapewnia to blokadę sił chińskich. Panowanie nad morzami jest zasadnicze do kontroli nad lądem.

Dla Tajwanu prawdopodobieństwo ewentualnej interwencji USA zwiększają inwestycje amerykańskie na wyspie, które są coraz poważniejsze. Jednak sama interwencja – o ile nastąpi - wynikać będzie z interesów strategicznych Stanów Zjednoczonych, obrony swojej globalnej hegemonii morskiej. Te cele skłoniły Donalda Trumpa do gruntownej zmiany podejścia USA do Chin. W miejsce polityki zaangażowania, która dominowała od czasów Nixona i Kissingera, obecnie dominuje polityka strategicznego współzawodnictwa, za czym idzie wzrost napięć.

Pomimo zmiany administracji w Waszyngtonie istnieja ponadpartyjna zgodna co do polityki wobec Pekinu i Tajpej. Jest ona tym mocniejsza, że Stany Zjednoczone budują nową architekturę bezpieczeństwa w regionie. W lutym 2017 r. Japonia, Indie, Australia oraz Stany Zjednoczone odnowiły tzw. Quad, czyli forum dialogu i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego, zainicjowanego w 2007 r. przez Tokio[22]. Zaś 15 września 2021 r. rządy Stanów Zjednoczonych, Australii i Wielkiej Brytanii ogłosiły

[20] Why 'Strategic Ambiguity' Trumps 'Strategic Clarity' on Taiwan | Royal United Services Institute (rusi.org)
[21] China's Reach Has Grown; So Should the Island Chains | Asia Maritime Transparency Initiative (csis.org)
[22] https://www.mofa.go.jp/press/release/press4e_001789.html

powstanie AUKUS - nowego partnerstwa, które ma działać na rzecz bezpieczeństwa i pogłębienia więzi w regionie Indo-Pacyfiku[23].

Stanowisko UE

Kraje Unii Europejskiej nie wypracowały jednolitego stanowiska w kwestii Tajwanu, są pod tym względem zasadnicze różnice nawet w obrębie Grupy Wyszehradzkiej. Węgry Viktora Orbana postawiły strategicznie na Pekin, tymczasem do Czech przybywają oficjalne delegacje z Tajpej. W Europie Środkowej najbliższe relacje z Tajwanem utrzymuje Litwa, gdzie w listopadzie otwarto Biuro Przedstawicielskie Tajwanu[24]. Jednak są pewne zmiany także i w stanowisku Unii Europejskiej jako całości.

Nowa Strategia UE wobec Indo-Pacyfiku, ogłoszona w maju 2021 roku, wspomina o Tajwanie pięciokrotnie, w tym w kontekście chińskiej asertywności wojskowej w Cieśninie oraz jej wpływu na bezpieczeństwo Europy.[25] Zgodnie z tym dokumentem Europa pragnie zacieśnić więzy z Tajwanem, podobnie jak to ma miejsce z Koreą Południową i Japonią, z którymi Europę łączą już umowy międzynarodowe: „UE będzie również utrzymywać swoje głębokie stosunki handlowe i inwestycyjne z partnerami, z którymi nie ma umów handlowych i inwestycyjnych, jak na przykład Tajwan.[26]

Dr Bruno Surdel

[23] https://www.gov.uk/government/news/uk-us-and-australia-launch-new-security-partnership
[24] Taiwan opens office in Lithuania, brushing aside China opposition | Reuters
[25] jointcommunication_indo_pacific_en.pdf (europa.eu)
[26] EU thanked for Indo-Pacific cooperation strategy report by MOFA - Taiwan Today

Fundacja Konrada Adenauera w Polsce jest fundacją polityczną, ideowo bliską Unii Chrześcijańsko Demokratycznej (CDU). Pierwszy niemiecki kanclerz i współtwórca CDU, Konrad Adenauer (1876-1967), łączył tradycje społeczno-chrześcijańskie, konserwatywne i liberalne. Jego nazwisko jest symbolem demokratycznej odbudowy Niemiec, oparcia polityki zagranicznej na transatlantyckiej wspólnocie wartości, wizji zjednoczonej Europy i polityce państwa w duchu społecznej gospodarki rynkowej. Międzynarodowa działalność Fundacji Konrada Adenauera, prowadzona przez ok. 80 biur w ponad 120 państwach na całym świecie, ma służyć wspieraniu prawa ludzi do życia w wolności i godności, w poszanowaniu praw człowieka. Fundacja pragnie przyczynić się do rozwoju demokracji, państwa prawa i społecznej gospodarki rynkowej. Współpraca przy projektach, poświęcanych dialogowi w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, jak i porozumieniu między kulturami i religiami zajmuje w działalności Fundacji szczególne miejsce.

Centrum Stosunków Międzynarodowych jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World" przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.